

DEKANAT SPISKI DIECEZJI KRAKOWSKIEJ W ŚWIETLE WIZYTACJI 1728 ROKU

Spisz północno-wschodni znany jest w historiografii polskiej jako okręg podoliniecki lub ziemia lubowelska. Stanowił pierwotnie integralną część państwa polskiego (od XII w. księstwa krakowskiego). W XIII stuleciu posiadał status kasztelanii z grodem w Podolińcu, stanowiącej południową rubież ziemi sądeckiej¹. Obszar ten podlegał jurysdykcji diecezji krakowskiej. W sporze jurysdykcyjnym między diecezją krakowską a archidiecezją ostrzyhomską, kuria papieska dwukrotnie (1332, 1342) przyznawała rację stronie polskiej². Utrata okręgu podolinieckiego na rzecz Węgier ok. 1315 r. przekreśliła polskie starania i tytuły prawne, a nawet sukcesy dyplomatyczne w Stolicy Apostolskiej. Administrację kościelną na tym terenie przywłaszczyła sobie prepozytura spiska. Sytuacji tej nie zmieniło przywrócenie władztwa polskiego w wyniku aktu zastawu z roku 1412. Starostwo spiskie w dalszym ciągu podlegało jurysdykcji prepozytury spiskiej. Dopiero ciosy zadane Kościołowi Katolickiemu na Górnym Węgrzech przez reformację, wpłynęły na zmianę tak niekorzystnego dla Polski stanu prawnego. Na przełomie XVI i XVII w. okręg ten,

¹ A. Rutkowska-Płachińska, *Sądeckczyzna w XIII i XIV wieku, przemiany gospodarcze i społeczne*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961 s. 10-12, 16; S. Zachorowski, *Węgierskie i polskie osadnictwo Spizu do połowy XIV wieku*, „Rozprawy AU, Wyd. Hist. Filozof.”, seria II, t. 27: 1909 s. 252-260; J. Radziszewska, *Studia spiskie*, Katowice 1985 s. 24-25. Historycy słowaccy (J. Beňko, M. Homza) opowiadają się, naturalnie, za przynależnością tego terenu od XI w. do Węgier, a polską obecność polityczną widzą tam jedynie za Chrobrego oraz w czwartej ćwierci XIII w.

² T. M. Modelski, *Spór o południowe granice diecezji krakowskiej od strony Spisza*, Zakopane 1928 s. 68-78; S. Sroka, *Az esztergomi és a krakkói püspök vitája a 14 sz. első felében*, „Magyar Egyháztörténeti Vázlatok Regnum”, 1994 nr 1-2 s. 51-55; Tenże, *Cirkevný konflikt na Spiši v prvej polovici 14. storočia*, w: *Spis v kontinuite času*, Preszów-Bratysława-Wiedeń 1995 s. 30-34; Tenże, *Z dziejów stosunków polsko-węgierskich w późnym średniowieczu*, Kraków 1995 s. 18-20, 76-79.

zwany już od r. 1412 dominium lubowelskim (z ośrodkiem administracyjnym na Zamku Lubowelskim), został wcielony ponownie do diecezji krakowskiej³. Mimo aneksji polskiego starostwa spiskiego przez Austrię w roku 1769 ta podległość trwała do r. 1786, kiedy to dominium lubowelskie przekazano jurysdykcji nowo powołanej w Galicji diecezji tarnowskiej. Dopiero rok później (1787) ces. Józef II polecił ten obszar wcielić do diecezji spiskiej, erygowanej w 1776 roku⁴.

Synod diecezji krakowskiej w roku 1643 na życzenie bpa Piotra Gembickiego powołał osobny dekanat spiski w dominium lubowelskim, wcielając go do archidiaconatu sądeckiego⁵. W roku 1711 był to najmniejszy z 11 dekanatów archidiaconatu sądeckiego⁶, liczył bowiem tylko 6 parafii rzymskokatolickich: trzy miejskie (Stara Lubowla, Podoliniec, Gniazda) i trzy wiejskie (Drużbaki Dolne z filią w Drużbakiach Górnych, Nowa Lubowla, Hobgart). Miały one średniowieczną metrykę erekcyjną⁷. Najstarsza w Podolińcu, siedzibie ówczesnej kasztelanii i od II połowy XIII w. jedynym mieście tego okręgu, została powołana przed r. 1235. Być może przed połową XIII w. powstała też parafia w Starej Lubowli, wtedy jeszcze osadzie wiejskiej, ale w pobliżu grodu rycerskiego. Pozostałe parafie erygowano pod koniec XIII w. lub na początku następnego stulecia.

Zasiedlenie tego obszaru przebiegało w paru etapach z różnych kierunków. Z Kotliny Sądeckiej nadciągali osadnicy polscy, którzy tworzyli w czasach późniejszych większość tutejszej populacji, zasiedlając trzy miasta i dziesięć wsi⁸. Na przełomie XIX i XX w. Polacy stanowili w ziemi lubowelskiej 45% ogółu ludności⁹. W końcu

³ T. M. Modelski, *dz. cyt.*, s. 86–89; M. Gotkiewicz, *Reformacja i kontrreformacja na Spiszu*, „Nasza Przyszłość” (dalej cyt. NP), t. 7:1958 s. 80.

⁴ T. M. Modelski, *dz. cyt.*, s. 100.

⁵ B. Kumor, *Archidiaconat sądecki*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 8:1965 s. 286, 291; J. Kowalik, *Szkolnictwo parafialne w archidiaconacie sądeckim od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983 s. 19.

⁶ J. Kracik, *Środowisko kościelne*, w: *Dzieje miasta Nowego Sącza*, t. 1, Warszawa–Kraków 1992 s. 182.

⁷ B. Kumor, *dz. cyt.*, s. 244–248; J. Beňko, *Prechod severospišských osad z dedinského entfyteutického práva na mestské právo*, w: *Spišské mesta v stredoveku*, Koszyce 1974 s. 33; Tenże, *Osídlenie severného Spiša do polovice 14. storočia*, „Historické štúdie”, t. 15:1970 s. 176–181; Tenże, *Osídlenie severného Slovenska*, Koszyce 1985 s. 156–159.

⁸ B. Kumor, *Powstanie i rozwój sieci parafialnej w Małopolsce południowej do końca XVI wieku*, „Prawo Kanoniczne”, R. 5:1962 nr 3–4 s. 178, 180, 202; E. Kołodziejczyk, *Ludność polska na Górnych Węgrzech*, Kraków 1910 s. 23.

⁹ M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Spiszu, Orawie, Liptowie i*

XIII i XIV w. zjawili się tu Niemcy, ale w znacznie mniejszej liczbie niż w okręgu kieźmarskim (15% ludności w czasach najnowszych). Od drugiej połowy XV w. starostowie spiscy patronowali osadnictwu na prawie wołoskim, ściągając Rusinów lub zrutenizowanych Wołochów. Kolonizacja ta przyniosła powstanie sześciu wsi „rusnackich” z ludnością wyznania prawosławnego, a potem unickiego (36% ogółu populacji w 1910 r.).

Plebani katolickich parafii tego okręgu są wielokrotnie wzmiankowani w pierwszej połowie XVI w., w czasie kościelnych rządów Kapituły Spiskiej. W roku 1518 w spisie świętopietrza występują m. in. plebani bractwa lubowelskiego (odpowiednik dekanatu): Jan w Starej Lubowli, Wawrzyniec w Gniazdach, Kacper w Drużbakiach Dolnych, Piotr w Nowej Lubowli i Tomasz w Hobgarcie¹⁰. Parafię w Podolińcu włączyli Węgrzy do sąsiedniego bractwa dolnopopradzkiego. Podobną strukturę zauważamy w roku 1520¹¹. Wspomniane plebanie występują też w 1533 r. i na synodzie prepozytury spiskiej w roku 1545¹².

W drugiej połowie XVI w. na ziemi lubowelskiej, jak na całym Spiszu, rozpanoszył się zwycięski protestantyzm. Grabarzami katolickiej organizacji parafialnej okazali się starostowie spiscy Mikołaj Maciejowski herbu Ciołek (1562–1574), luteranin, wojewoda lubelski oraz jego syn Jan (1574–1583), żarliwy kalwin, podkomorzy sandomierski, kasztelan czchowski i zawichojski¹³. W roku 1569 Mikołaj Maciejowski na synodzie bractw prepozytury spiskiej polecił zaniechać kultu i obrządku katolickiego, a przyjąć luterski¹⁴. Dotyczyło to również dominium lubowelskiego. Jednak wobec przewagi zasiedlenia polskiego, akomodacja luteranizmu, podobnie jak na Zamagurzu, okazała się powierzchowna i przejściowa.

Od chwili przejęcia starostwa przez wybitnie katolicką rodzinę Lubomirskich herbu Śreniawa, tj. od roku 1591 zaczął przebiegać

Czadeckim, Lwów–Warszawa 1921 s. 10; T. M. Trajd os, *Spisz środkowy i północny w naszym stuleciu*, Warszawa 1987 s. 7.

¹⁰ C. Wagner, *Analecta Scepusii*, t. 2, Wiedeń 1774, Synopsis Rerum Scepusiensium Saeculi XVI, s. 195.

¹¹ J. H r a d s z k y, *Additamenta ad initia, progressus ac praesens status Capituli ad S. Martinum de Monte Scepusio*, Spiskie Podgrodzie 1903–1904 s. 440–441.

¹² C. Wagner, *dz. cyt.*, s. 215; J. H r a d s z k y, *dz. cyt.*, s. 510–512; T. M. Modelski, *dz. cyt.*, s. 87.

¹³ J. Radziszewska, *Studia*, s. 116–117; Tejże, *Studia z dziejów ustroju Spisza*, Katowice 1969 s. 126.

¹⁴ C. Wagner, *dz. cyt.*, s. 261.

proces odwrotny, a więc stopniowej rekatolicyzacji. Najlepsze i najszybsze efekty przyniósł właśnie w dominium lubowelskim¹⁵. Sebastian Lubomirski (starosta 1591–1613) zwrócił katolikom w 1604 r. plebanię farną w Starej Lubowli. W roku 1609 przywrócono katolicką parafię w Drużbakach Dolnych z filią w Drużbakach Górnych. W roku 1616, już za rządów Stanisława Lubomirskiego (starosta w latach 1613–1649) katolicy odzyskali fary w Gniazdach, Podolińcu i Hobgarcie¹⁶. Wreszcie w roku 1624 została przywrócona parafia katolicka w Nowej Lubowli¹⁷. Zwycięstw katolickich dopełniła fundacja klasztoru i kolegium pijarów w Podolińcu w 1642 r., przeprowadzona przez wspomnianego starostę.

Cały ten obszar stanowił królewską administrowaną jako starostwo niegrodowe. Miasta cieszyły się przywilejami prawa niemieckiego, ale starosta sprawował nad nimi zwierzchnią jurysdykcję bez ograniczeń kompetencyjnych, szczególnie w XVII i XVIII w. Wsie były własnością starościńską¹⁸.

Przyjrzyjmy się bliżej strukturom parafialnym dekanatu spiskiego. Parafia Drużbaki Dolne obejmowała wieś parafialną, a nadto wieś ze starym kościołem filialnym Drużbaki Górne wraz ze sławnym źródłowiskiem („Są Cieplice przy tej wsi na górze w kamieniu... ludziom wrzedliwym pożyteczne”, relacja poborowa 1569 r.) oraz pobliską wieś Łąckowa. Te trzy wioski zamieszkiwała wyłącznie ludność polska. Taki sam charakter etniczny miała jednowioskowa parafia Nowa Lubowla. Jej polskość zaznaczano przy wielu okazjach aż do czasów najnowszych. Parafia miejska Starej Lubowli obejmowała miasto oraz, mimo braku wzmianek wizytacyjnych, niewątpliwie także podzamecze za Popradem i pobliską wieś Sadek, graniczącą z terenem zamkowym. Miasto, podzamecze i wspomniana wioska zamieszkiwane były także przez Polaków. Etnicznie polską proveniencję mieszczan lubowelskich przyznają nawet historycy słowaccy np. Ivan Chalupecký. Parafia Podoliniec obejmowała samo miasto. Zamieszkiwały ją wtedy dwie wspólnoty narodowe – polska i niemiecka. Ta druga miała przewagę liczebną. Podobna struktura narodowa cechowała miasteczko Gniazda. Tu jednak relacje między społecznością polską a nie-

¹⁵ M. Gotkiewicz, *dz. cyt.*, s. 81; B. Kumor, *Archidiakoniat*, s. 244.

¹⁶ W tym ostatnim pleban rezydował od roku 1629, zob. B. Kumor, *dz. cyt.*, s. 245; M. Gotkiewicz, *Trzy wieki kolegium podolinieckiego (1642–1942)*, NP t. 15:1962 s. 90.

¹⁷ B. Kumor, *dz. cyt.*, s. 246; J. Hradzsky, *dz. cyt.*, s. 585, 586, 588 podaje mylnie za schematyzmem diecezji spiskiej 1901 r., że kościoły te protestanci przejęli w r. 1516, a stracili w 1615–1616 r.

¹⁸ J. Radziszewska, *Studia z dziejów*, s. 126–130.

miecką układały się bardziej parytetowo. Do parafii Gniazd należała jednak również czysto polska wieś Forbasy. Jednowioskowa parafia Hobgart zamieszkała była przez Polaków i Niemców. Była to jedyna wieś w dominium, w której osiedlili się Niemcy. Pozostaje pytanie, jakim parafiom podlegali wierni pozostałych miejscowości dominium, zamieszkałych przez Polaków. Materiały wizytacyjne nie przynoszą na nie odpowiedzi. Można jednak wnioskować podług topografii, sieci komunikacyjnej i więzi gospodarczych. Polska wieś Kółczaków ciążyła ku Nowej Lubowli w sensie komunikacyjnym i przestrzennym. Należy przypuszczać, że jej mieszkańcy korzystali z usługi duszpasterskiej plebana Nowej Lubowli. Wsie polskie na północnej rubieży dominium tj. nad Popradem lub w jego pobliżu (Mniszek, Pilchów, Kacze) niewątpliwie do roku 1787 podlegały najbliższej i najdostępniejszej parafii na ziemi sądeckiej, czyli Piwnicznej. Sądzę, że podobnie optowali polscy mieszkańcy wsi Granastów, położonej przy trakcie Piwniczna – Stara Lubowla parę kilometrów na południe od Mniszka. W tej wsi, obok gromady ruskiej, co najmniej połowa osadników przybyła z Sądecczyzny, zachowując język, pamięć pochodzenia i więź z rodzinną ziemią. O stosunkach demograficznych w XVI w. informuje inwentarz starostwa spiskiego z 1553 r., a rozmiary niektórych osad dekanatu podaje spis poborowy z 1569 r.¹⁹ Z pięciu ówczesnych wsi prawa niemieckiego najmniejsze były 4-łanowe Forbasy, gdzie znaleziono jedenastu kmieci tj. gospodarzy-ojców rodzin. W Drużbakach Dolnych na pięciu zasiedlonych łanach gospodarowało dwudziestu kmieci. W górnej wsi mieszkało szesnastu kmieci. Hobgart położony był na obszarze 9 łanów uprawnych. Najrozleglejsza Nowa Lubowla miała 12 łanów, a kmieci aż dwudziestu dziewięciu. Stosując minimalny przelicznik pięciu osób na rodzinę kmiecią, znajdujemy w Nowej Lubowli ok. 150 mieszkańców, w Drużbakach Dolnych – ok. 100, Górnych – ok. 80, Forbasach – ok. 55. Szacunek ten nie obejmuje wszakże komorników i wyrobników wiejskich oraz służby kmiecej (pastuchów, gęsiarek, świniopasów itd.). Dane z pierwszej ćwierci XVIII w. wskazują na znaczny wzrost zaludnienia, a przecież sporządzano je po strasznej epidemii dżumy w 1710 r., która na Spiszu zebrała obfity plon. W 1712 r. w Nowej Lubowli mieszkało 250 wiernych zdolnych do spowiedzi²⁰. Przyjmując statystycznie na 25% małe dzieci nie przystępujące jeszcze do komunii św. mamy ok. 312 osób, czyli dwu-

¹⁹ A. Pawiński, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 4, *Małopolska*, Warszawa 1886 s. 454–455.

²⁰ J. Hradzsky, *dz. cyt.*, s. 586.

krotnie więcej niż w połowie XVI w. W roku 1728 w parafii Stara Lubowla mieszkało ok. tysiąc osób zdolnych do spowiedzi czyli łącznie minimum 1250. W parafii Gniazda (miasto i wieś Forbasy) przychodziło do spowiedzi około 500 osób, a zatem ogół ludności mógł liczyć 625 osób. Niewiele mniejszy był Hobgart, który liczył „600 dusz”. Warto zauważyć, że w XVI w. rodzina kmieca gospodarowała na ogół na półłanku, jedynie w Drużbakach – na ćwierćłanku.

Dekanat spiski nie posiada bogatej dokumentacji wizytacyjnej. Z blisko dwustuletniej epoki nowożytnej przynależności do diecezji krakowskiej zachowała się tylko jedna wizytacja kanoniczna dekanatu spiskiego, przeprowadzona w 1728 r. przez archidiacona sądeckiego i kanonika katedry krakowskiej Józefa Jordana z Zakliczyna²¹. Materiał porównawczy dla jego relacji zawierają tzw. Tabele Załuskiego, szczegółowy kwestionariusz dotyczący spraw parafialnych przesłany m. in. do dekanatu spiskiego w roku 1747 na polecenie bpa Andrzeja Załuskiego²². Wydaje mi się jednak celowe, aby w tej publikacji poprzestać na charakterystyce spostrzeżeń i postulatów wizytatora Jordana z 1728 r.

Przyjmijmy metodę porównawczą. Zagadnienia poruszane przez Jordana oddzielnie dla każdej parafii postaramy się zestawić w omówieniu i tabelach. Wizytacja z 1728 r. daje bogaty obraz życia religijnego i organizacji parafialnej w ziemi lubowelskiej pod panowaniem polskim. Nie była dotąd przedmiotem szerszego ujęcia monograficznego. Wykorzystał ją hasłowo ks. Bolesław Kumor w opracowaniu poświęconym archidiakonatowi sądeckiemu, ponadto czerpano z niej wiadomości do prac podejmujących różne zagadnienia życia religijnego południowej Małopolski, np. szkolnictwa parafialnego lub konsekracji ołtarzy farnych²³.

1 Kościoły parafialne, ich wystrój i wyposażenie

Przypomnijmy ich wezwania: św. Andrzeja Apostoła w Hobgarcie, św. Mikołaja w Starej Lubowli, św. Jana Ewangelisty w Nowej Lu-

²¹ Visitatio interna et externa Officialatus Sandecensi per me Josephum de Zakliczyn Jordan Canonicum Cathedralis Cracoviensis, Archidiaconum Sandecensem..., A. 1728 Die vero prima Men. Aprilis terminata, Archiwum Archidiecezjalne w Krakowie (dalej cyt. ArKr) A. V. Cap., sygn. 60 s. 140–169.

²² Tabellae eorum super quibus in visitationibus inquirendum est, ArKr sygn. 6.

²³ S. Kot. *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI–XVIII w.*, Lwów 1912; J. Kowalik, dz. cyt.; J. Kracik, *Konsekracja kościołów i ołtarzy w diecezji krakowskiej w XVII–XVIII wieku*, NP t. 61:1984 s. 111–147; Wiadomości o klerze parafialnym, zawarte w tej wizytacji, wykorzystałem w pracy: *Ducho-*

bowli, św. Bartłomieja Apostoła w Gniazdach, św. Katarzyny w Drużbakach Dolnych, Oczyszczenia Panny Maryi w Drużbakach Górnych, Wniebowzięcia Panny Maryi w Podolińcu. Typ wezwań potwierdza średniowieczną genezę tych parafii z dominantą wątku apostołsko-ewangelicznego i maryjnego. Nie miały konsekracji świątynie w Hobgarcie i Gniazdach. Ta ostatnia – z powodu budowy nowego kościoła po pożarze 14 sierpnia 1706 r. z subwencji kolatora starosty Konstantego Teodora Lubomirskiego. Znamy datę tylko jednej z pozostałych pięciu konsekracji: w Nowej Lubowli 17 listopada 1641 r. przez sufragana krakowskiego Tomasza Oborskiego. Wizytator podał jednak w pozostałych parafiach dni świąt dedykacyjnych, upamiętniających akt konsekracji: w Starej Lubowli niedziela przed Zielonymi Świątami, w Drużbakach Dolnych niedziela przed Janem Chrzcicielem, w Górnych – I niedziela po Wielkanocy, w Podolińcu – I niedziela po święcie tytułacyjnym tj. dniu Wniebowzięcia NMP.

Patronat nad kościołami dekanatu spiskiego, pierwotnie królewski, został przekazany rodzinie Lubomirskich w osobach kolejnych starostów spiskich. Było to wyróżnienie spowodowane pieczęcią nad pomyślnym odrodzeniem katolicyzmu na tej ziemi, ale równocześnie poważne obciążenie powinnościami kolatorskimi, w tym kosztami remontów, budowy nowych obiektów parafialnych, fundacji niezbędnych elementów wyposażenia itd. Wiadomo, że przywilej na pozyskanie patronatu nad kościołami parafii Drużbaków, Nowej Lubowli i Gniazd otrzymał Stanisław Lubomirski w 1634 r.²⁴ Ten wybitny starosta przejął zapewne również patronat kolatorski w Starej Lubowli, Podolińcu i Hobgarcie. Wyłączny patronat starostów spiskich potwierdza omawiana wizytacja.

Zacznijmy od parafii wiejskich. W Drużbakach Dolnych, Górnych i Nowej Lubowli stały kościoły murowane. W Hobgarcie znajdował się jeszcze kościół drewniany z dachem gontowym, ale wizytator wskazał potrzebę budowy nowego, murowanego. Pozostałe murowane świątynie, z wieżą na elewacji zachodniej nad kruchtą, jednonawowe z wyodrębnionym prezbiterium, miały też dachy obite gontem. Całkowicie sklepione były kościoły w Nowej Lubowli i Drużbakach Górnych. W Drużbakach Dolnych nawę krył drewniany strop. Stan zachowania tych budowli był zróżnicowany. W Nowej Lubowli wizytator prosił o podparcie skarpą południowej ściany wieży, ale kościół był dobrze utrzymany. Kościół w Drużbakach Dolnych nie wymagał

wieństwo polskie na dawnym Spiszu, złożonej do druku w „Roczniku Podhalańskim” (t. 8).

²⁴ B. Kumor, *Archidiaconat*, s. 244–246.

zadnych napraw, natomiast w Drużbakach Górnych mocno porysowane sklepienie prezbiterium groziło zawaleniem. W podobnie nędznym stanie pozostawała zakrystia²⁵. Wydatki na wszystkie niezbędne roboty miał pokryć kolator. Wizytator radził, by środki na remont w Drużbakach Górnych pozyskać także od gości leczących się „u wód” w tamtejszym zdroju.

W Hobgarcie obok kościoła stała drewniana dzwonnica z dwoma dzwonami, a na dachu kościelnym była wieżyczka z sygnaturką. Miały ją wszystkie tutejsze kościoły. Do kościoła w Hobgarcie dobudowano niedawno przed r. 1728 murowaną, solidnie sklepioną zakrystię z żelaznymi őrzwiami „kosztem dobroczyńców”, a więc nie z pieniędzy kolatorskich. Podłogę i strop tego kościoła zbudowano z desek. Na chórze muzycznym stały małe organy w snycerskim prospekcie. Chrzcielnicę umieszczono pod drewnianą amboną. Oleje św. chroniono tu za głównym ołtarzem.

W Nowej Lubowli pod gontowym hełmem wieży zawieszono trzy dzwony. W murowanej zakrystii trzymano ozdobne szafy, przeznaczone na aparaty kościelne. Te meble, niewątpliwie w modnym wtedy stylu regencji, wykonano na polecenie ówczesnego plebana. Na drewnianej podłodze po środku nawy stała kamienna chrzcielnica z pokrywą. Oleje św. chroniono w XIV-wiecznym gotyckim *sacramentarium*, ozdobnej niszy wyłobionej w północnym murze prezbiterium²⁶. Schowek ten zamykała żelazna krata. Organy nie wzbudziły zaciekawienia Jordana.

W Drużbakach Dolnych na wieży zawieszono dwa dzwony. Sklepienia murowana zakrystia przylegała do prezbiterium²⁷. Posadzkę zrobiono z płyt kamiennych, być może pamiętających średniowieczne początki tej parafii. Kamienna, gotycka chrzcielnica (XVI w.) stała w identycznym położeniu jak w Nowej Lubowli²⁸. Jordan dostrzegł 7-głosowe organy na chórze muzycznym. W górnej wsi zapisał tą samą ilość dzwonów, 9-głosowe organy oraz drewnianą chrzcielnicę. Ciekawe, że podczas wizyty w Drużbakach Dolnych Jordan pominął epitafium z czerwonego marmuru z inskrypcją datowaną (1684), uka-

²⁵ M. Orłowicz, *dz. cyt.*, s. 136–137 przypuszczał, że w obu Drużbakach stały w średniowieczu gotyckie kościoły dwunawowe, przebudowane w dobie baroku.

²⁶ *Pamiatky hnutel'ne Vychodosloveského kraja v štatnych zoznamoch*, Prešov 1969 s. 406.

²⁷ Jeden z nich był późnogotycki, wykonany w r. 1535, zob. *Pamiatky*, s. 406.

²⁸ M. Orłowicz, *dz. cyt.*, s. 137; według słowackiej inwentaryzacji chrzcielnica ta była dziełem z XIV w., *Pamiatky*, 1. c.

zujące w reliefie donatora przed krucyfiksem (dziś w południowej kruchcie)²⁹. Nie przykuły też jego uwagi gotyckie wrota z XIV w., drewniane z żelaznymi okuciami o motywach roślinnych³⁰, mimo że, jak wszędzie, chwalił „porządne drzwi i okna”.

Spójrzmy na ołtarze³¹. Kościoły w Hobgarcie i obu Drużbakach miały po trzy ołtarze. Tylko w Nowej Lubowli było ich pięć. Ustawiano je typowo: główny w prezbiterium, para bocznych – przy tęczy, po obu stronach przejścia do nawy. Ołtarz główny był poświęcony zawsze patronowi lub patronom parafii, a boczne przy tęczy najczęściej Matce Bożej i św. Mikołajowi. W Hobgarcie w prezbiterium stał ołtarz „starego kształtu i malarstwa”, a więc zapewne gotycki, z obrazem św. Andrzeja Apostoła. Po prawej stronie tęczy umieszczony był ołtarz mariacki z dużą rzeźbą Matki Bożej, a po lewej – ołtarz św. Mikołaja. Zapewne i te ołtarze miały strukturę gotycką. Żaden nie był konsekrowany. Jedynie na ołtarzu głównym zaopatrzonym w tabernaculum, złożono portatył³², umożliwiający odprawianie mszy. Archidiacon Jordan stanowczo żądał od plebana, by wystarał się o portatyły na dwa pozostałe ołtarze.

W Drużbakach Dolnych ołtarz główny św. Katarzyny, również „stary”, a więc gotycki lub renesansowy, z tabernaculum, był konsekrowany, a niekonsekrowane ołtarze boczne miały portatyły. Retabulum po prawej poświęcone było Chrystusowi Frasobliwemu, a po lewej – Pocieszeniu Najśw. Maryi Panny. W Drużbakach Górnych ołtarz główny (konsekrowany) miał zgodnie z tytułacją kościoła wezwanie maryjne, nieściśle chyba odpowiadające wezwaniu kościoła (Oczyszczenia NMP), gdyż był to najpewniej dzisiejszy ołtarz boczny w stylu wczesnobarokowym z połowy XVII w., z obrazem Koronacji Maryi w architektonicznej nastawie, z figurkami aniołków, obrazem św. Rocha w zwieńczeniu i rzeźbą Michała Archanioła na szczycie³³. Ołtarze boczne w tym kościele nie były konsekrowane i nie miały portatyli. Ołtarz po prawej stronie poświęcono św. Mikołajowi, a po lewej – św. Stanisławowi, co odzwierciedlało kultową i polityczną tradycję przynależności tego terenu do państwa polskiego i diecezji krakowskiej.

W Nowej Lubowli główny ołtarz „rzeźbiony starej roboty” miał

²⁹ *Tamże*, s. 405.

³⁰ *Tamże*, s. 406.

³¹ *Visitatio*, s. 140, 145, 157, 158.

³² Tu oczywiście w znaczeniu konsekrowanej płytki kamiennej, umieszczonej w zagłębieniu mensy, umożliwiającej liturgię na ołtarzu niekonsekrowanym.

³³ *Pamiatky*, s. 418.

naturalnie wezwanie św. Jana Ewangelisty. Był to niewątpliwie gotycki tryptyk z rzeźbą tytułacyjną w szafie środkowej i zapewne płaskorzeźbami na skrzydłach. Na mense stało „piękne” tabernaculum. Ołtarz ten był konsekrowany, podobnie jak dwa boczne przy tęczy: Matki Boskiej Szkaplerznej i św. Mikołaja. Ten pierwszy, zachowany, ustawiony dopiero na początku XVIII w., a więc barokowy, ma w nastawie płaskorzeźbę Matki Boskiej Szkaplerznej, flankowaną posągami Panny Maryi i św. Jana Ewangelisty³⁴. W glorii znajduje się rzeźba Dobrego Pasterza. Ołtarz zdobią *putta* trzymające kartusze, wici akantowe i wstęgi z motywami owocowymi. Były tu jeszcze dwa ołtarze dodatkowe, jednak nie konsekrowane: Wniebowzięcia Maryi Panny oraz Matki Boskiej Bolesnej, ten ostatni w osobnej murowanej kaplicy. A więc fara Nowej Lubowli posiadała aż trzy ołtarze maryjne, znak bardzo silnego kultu Matki Bożej, zapewne tak z preferencji wiernych, jak i plebanów. Niestety nic nie wiemy na temat fundatorów tych ołtarzy. Ołtarz szkaplerzny powstał tutaj zapewne pod wpływem pijarów z kolegium w Podolińcu. Od połowy XVII w. ten zakon uzyskał przywilej krzewienia kultu Matki Bożej Szkaplerznej i zakładania bractw szkaplerznych³⁵.

Wyposażenie czterech omawianych kościołów wiejskich w tzw. aparaty kościelne tj. naczynia liturgiczne, sprzęty ołtarzowe i kościelne oraz paramenty (szaty i tkaniny ołtarzowe) ujmiemy w konkordacji tabelarycznej³⁶.

Tabela 1
Naczynia liturgiczne i sprzęty kościelne

	Hobgart	Nowa Lubowla	Drużbaki Dol.	Drużbaki Gór.
Kielichy	2	3	2	2
Pateny	—	2	2	2
Puszki (cyboria)	1	2	1	1
Monstrancje	1	2	2	1
Melchizedeki	—	—	2	1

³⁴ *Tamże*, s. 406.

³⁵ Przywilej erekcyjny takich bractw mieli pierwotnie wyłącznie karmelici trze-wiczekowi i bosci.

³⁶ *Visitatio*, s. 141, 150–151, 157–158, 159.

	Hobgart	Nowa Lubowla	Drużbaki Dol.	Drużbaki Gór.
Ampułki	—	2	—	—
Spinki do kapy	—	2	—	—
Dzwonki	3	—	7	—
Kadzielnice	—	1	1	1
Kropielnice	—	1	—	—
Kociołki	—	2	1	2
Łódki (na kadzidło)	—	1	—	—
Miednice	—	1	—	—
Naczynka na oleje	—	1	1	—
Kanony	—	4	4	—
Lichtarze	6	36	41	16
Lampy	—	1	1	1

Najzasobniej zaopatrzony był więc kościół w Nowej Lubowli, najskromniej — kościół w Hobgarcie. Znacznie lepiej od niego prezentował się pod tym względem filialny kościół w Drużbakach Górnych. Warto dodać parę informacji o tworzywie i wartości artystycznej niektórych wyrobów. Kielichy mszalne wykonywano ze srebra i złożono w całości, albo tylko wewnątrz czaszy. Podobnie wyrabiano pateny. W Nowej Lubowli znajdował się kielich cynowy, a w Drużbakach Górnych — złożony, miedziany ze srebrną pateną. Znaleźć można wśród nich znakomite dzieła sztuki. Jeden z kielichów z Hobgartu (pozlacane srebro) z filigranowym koszyczkiem, pochodzi z początku XVI w. i reprezentuje gotyckie złotnictwo³⁷. W Drużbakach Górnych wizytator widział jeden kielich srebrny pozłacany oraz wspomniany miedziany złożony, a obecnie są tam trzy kielichy z pozłacanego srebra: późnogotycki (XVI), renesansowy z roku 1644 i manierystyczny z roku 1639 — bogato zdobione³⁸. Z pozłacanego srebra były też puszki-cyboria (w Drużbakach Dolnych z czystego sre-

³⁷ *Pamiętki*, s. 399.

³⁸ *Tamże*, s. 418.

bra)³⁹ oraz monstrancje w Hobgarcie, Nowej Lubowli i Drużbakach Dolnych. W tych ostatnich barokową monstrancję z glorią promienistą darował kanonik krakowski Dembiński. W Nowej Lubowli była ponadto stara miedziana monstrancja, złożona i z relikwiami. W Drużbakach Górnych „staroświecką” (gotycką) monstrancję wykonano ze złoczonego mosiądzu⁴⁰. Zawsze srebrne (czasem złoczone) były melchizedeki (inaczej lunulae) czyli wsporniki w kształcie półksiężyca na podtrzymanie hostii, umieszczone wewnątrz puszek monstrancji. Do sreber kościelnych należy też zaliczyć ampułki i spinki z zakrystii w Nowej Lubowli. Wyroby miedziane reprezentowane były przez kociołki, łądki, miednice, a cynowe przez naczynka na oleje, a w Nowej Lubowli też flaszki na wino i miseczkę pod ampułki. Wszystkie kadzielnice zrobiono z mosiądzu, podobnie jak dwie lampy – w Nowej Lubowli, gdzie wisiała przed wielkim ołtarzem oraz w Drużbakach Górnych. W dolnej wsi lampa była blaszana. Lichtarze były wykonane z trzech tworzyw, mosiądzu, cyny i drewna. W Nowej Lubowli pośrodku kościoła wisiał mosiężny świecznik. Był tam również mosiężny lichtarz stołowy, dwie pary małych lichtarzy cynowych i jedna para dużych. Ponadto korzystano z 12 par drewnianych lichtarzy i czterech wielkich paschałów, ustawionych na podłodze. W Drużbakach Dolnych znajdowała się para mosiężnych lichtarzy, 12 par drewnianych posrebrzanych świeczników i trzy pary takichże malowanych. W górnej wsi używano dwóch par mosiężnych lichtarzy i dwunastu drewnianych. Te ostatnie były zawsze najtańsze i łatwiejsze do zdobycia. W kościele Drużbaków Górnych zasługuje na uwagę nieznaną w innych parafiach dekanatu profuzja precjozów, obiektów dewocji prywatnej, a mianowicie dwa srebrne wota w kształcie serca, 16 par szkaplerzy, serduszko z relikwiarzem i trzy małe relikwiarzyki. Wśród drobiazgów złotniczych Jordan dostrzegł też srebrny łańcuszek, srebrne świeczki i srebrną monetę z uszkiem (noszoną jak talizman) oraz sznur koralii. Kościół Oczyszczenia Maryi zawdzięczał to wszystko prawdopodobnie kuracjom „u wód”, stroskanym i cierpiącym, a bogatym. Znajdowali na pewno czas na modlitwę o wyzdrowienie, oczekując wspomnienia Matki Bożej, a więc mogli składać dary błagalne i dziękczynne. Poza wotami duża ilość szkaplerzy wskazuje jednak na krzewienie karmelitańskiej pobożności maryjnej. O jej ramach instytucjonalnych w tym miejscu nic mi wszakże nie wiadomo. Jak już wspomniałem, można ją wiązać z duszpasterską

³⁹ Wizytator żądał wyzłocenia i poświęcenia cyboriów.

⁴⁰ M. Orłowicz, *dz. cyt.*, s. 137.

aktywnością pijarów podolinieckich, którzy z propagowania szkaplerza uczynili ważny instrument apostołatu katolickiego.

Osobno zestawimy obiekty wyposażenia kultowego, przeznaczone na mensy ołtarzowe, zawieszane na ścianach lub stawiane na konsolach przyściennych czy wolnostojących cokołach.

Tabela 2

Obiekty wyposażenia kultowego

	Hobgart	Nowa Lubowla	Drużbaki D.	Drużbaki G.
Krucyfiksy, krzyże, krzyżyki	1	1	6	1
Pasyjki	2	5	–	7 (4 duże, 3 małe)
Obrazy	–	14	–	34 (8 dużych, 26 małych)
Rzeźby, figury	–	2	–	–

Ponownie uderza ubóstwo wyposażenia kościoła w Hobgarcie. Był tam jedynie „półsrebrny” krucyfiks i dwie pasyjki. W Nowej Lubowli poza srebrnym krzyżem napotykamy aż 14 obrazów religijnych i dwie drewniane figury. W innych kościołach poza obrazami nie było w ogóle posągów wolnostojących. Drużbaki Dolne nie miały ani rzeźb ani obrazów, za to sporo krzyży: dwa duże i dwa małe srebrne złoczone, jeden srebrny i mały kryształowy. Srebrny krzyż był też w górnej wsi zdrojowej. Tu uderza wielka ilość obrazów różnych rozmiarów. Kto wie, czy małe obrazki nie stanowiły ex-wotów z przypomnieniem chorób i wypadków leczonych w „Cieplicach”, choć Jordan nie napomknął o tym w swej relacji.

Tabela 3

Paramenty

	Hobgart	Nowa Lubowla	Drużbaki Dolne	Drużbaki Górne
Ornaty (ze stułami)	11	8	15	9
Kapy	2	3	2	1
Alby	6	12	10	9
Humerały	4	8	12	–

	Hobgart	Nowa Lubowla	Drużbaki Dolne	Drużbaki Górne
Pasy	3	8	7	5
Birety	1	9	1	—
Komże	3	3	4	1
Komeżki (ministrantów)	6	—	10	6
Fartuszki	—	8	4	3
Palki	18	10	15	6
Korporały	12	9	13	18
Podkorporały	15	17	—	—
Futurały na korpórał (bursae) i sakwy	15	15	12	7
Puryfikaterze	34	24	31	23
Zasłony (vela)	23	21 ⁴¹	12	10
Tuwalnie	—	16	10	5
Antepedia	6	9	6	13
Obrusy	1	30	26	23
Ręczniki	—	26	8	10

Do tego trzeba doliczyć w Nowej Lubowli trzy pary firanek, trzy wyszywane listewki, czerwoną adamaszkową poduszkę i 6 chorągwi, których gdzie indziej Jordan nie wymienił. W Drużbakach Dolnych odnotowano kobierzec i dwa baldachimy procesyjne, a w Drużbakach Górnych — cztery rańtuchy z obrąbkiem. W obu tych wsiach, w komodach zakrystii, przechowywano znaczą ilość chustek bawełnianych (28 i 33).

Ostatnią pozycję w inwentarzach są księgi liturgiczne i pomoce duszpasterskie. W Hobgarcie Jordan dostrzegł tylko dwa mszały i trzy agendy. W Nowej Lubowli — dwa zwykle mszały, jeden żałobny, trzy agendy, antyfonarz, graduał oraz dwie książki teologiczne: *Responsa moralia* i *Theologia speculativa*. W Drużbakach Dolnych Jor-

⁴¹ Wyróżniono zasłonę wielkopiątkową i dwie na trumny.

dan znalazł dwa mszały, dwa mszaliki żałobne, trzy agendy, graduał, antyfonarz, psalterz i dwa brewiarze, a w górnej wsi dwa mszały zwykłe, jeden żałobny i agendę.

Przenieśmy się do trzech parafii miejskich. Architektura każdego z murowanych kościołów różniła się kształtem i czasem powstania. Fara Wniebowzięcia Maryi Panny w Podolińcu uległa parokrotnie przekształceniom i rozbudowie. Pierwotna świątynia musiała ulec zniszczeniu podczas najazdu tatarskiego w roku 1241, a z pewnością została spalona podczas wtargnięcia ordy tatarskiej na Spisz w styczniu 1285 r.⁴² W marcu 1298 r. pozyskano odpusty za ofiary na budowę kościoła i wzniesienie ołtarzy św. Małgorzaty i św. Mikołaja⁴³. Budowę tę prowadzono intensywnie dopiero w latach 1320–1360, sytuując farę w dzisiejszym położeniu przy rynku. W 1479 r. starosta spiski Piotr Kmita polecił odnowić i uposażyć ten kościół⁴⁴. W drugiej połowie XVII w. do korpusu nawy przy ścianie południowej dobudowano kaplicę św. Anny. W roku 1718 naprzeciw, przy ścianie północnej, ówczesny dziekan spiski Grzegorz Jan Chrzyciel Łojcecki ufundował kaplicę św. Kingi, jako własne mauzoleum wraz ze skarbcem farnym⁴⁵. Kościół podoliniecki zachował strukturę gotycką. Jest to budowla jednonawowa, dwuprzęsłowa, sklepiona krzyżem żebrowym. Identyczne sklepienie ma dwuprzęsłowe prezbiterium. Przylega doń zakrystia. W 1728 r. kościół kryły dachy gontowe. Nawę poprzedza wieża nad kruchtą zwieńczona gontowym hełmem barokowym. W pewnej odległości stoi renesansowa dzwonnica — strażnica miejska z piękną attyką i trzema dzwonami farnymi⁴⁶. Sygnaturka wznosi się nad dachem nawy. Fara św. Mikołaja w Starej Lubowli, stojąca pośrodku rynku, w czasie wizytacji Jordana miała już od dawna postać barokową, pod gontowym dachem. Niski i masywny korpus nawy, nieduże, a szerokie prezbiterium z półkolistą apsydą, rozbudowane ciągi kaplic bocznych św. Anny i Różańcowej powodowały, że wizytator określił świątynię jako „murowaną na planie krzyża”⁴⁷, choć faktycznie nie ma tam transeptu. Kościół lubowel-

⁴² T. M. Trajdos, *Trzy miasta spiskie*, w: *Almanach Muszyny*, 1993 s. 32; J. Beňko, I. Chalupecký, *Z dejin Podolinca*, w: *Podolinec 1292–1992, 700 rokov mestských práv*, Podoliniec 1992 s. 4.

⁴³ *Tamże*, s. 6, 14.

⁴⁴ T. M. Trajdos, *dz. cyt.*, s. 29.

⁴⁵ *Visitatio*, s. 156, 163.

⁴⁶ *Tamże*, s. 163; *Pamiętki*, s. 409. Dwa gotyckie dzwony pochodzą z XIV w.

⁴⁷ *Visitatio*, s. 143; T. M. Trajdos, *dz. cyt.*, s. 33–34; B. Kumor, *Archidiakoniat*, s. 247.

ski kryje sklepienie kolebkowe z lunetami. Jordan zauważył, że szeroki chór muzyczny wchodzi głęboko w przestrzeń nawy, wsparty na dwóch masywnych filarach, tworząc obszerne sklepienie przyziemie. W murowanej dzwonnicy wisiały wtedy dwa duże dzwony, trzeci mniejszy i czwarty pogrzebowy. Nie brakowało sygnaturki na dachu. W murowanej zakrystii na piętrze znajdował się dobrze zabezpieczony schowek na aparaty.

Najmłodszy z kościołów dekanatu spiskiego stał wtedy w Gniazdach. W roku 1706, po spaleniu dawnego, stanął barokowy kościół św. Bartłomieja z fundacji patrona, starosty Konstantego Teodora Lubomirskiego⁴⁸. Założono gontowe dachy i sklepienia. Nawę poprzedza czworoboczna wieża z gontowym hełmem. W osobnej dzwonnicy zawieszono trzy dzwony. Zbudowano dwukondygnacyjną zakrystię o przeznaczeniu identycznym jak w Lubowli. Przy nawie powstała kaplica św. Rocha, najpewniej jako fundacja wotywna i ekspiacyjna zaraz po strasznej epidemii dżumy w roku 1710, która spustoszyła Spisz⁴⁹.

Fary lubowelska i podoliniecka mają stare kamienne posadzki. W prezbiterium kościoła w Starej Lubowli mieści się nisza *sacramentarium* (jak w Nowej Lubowli), zamknięta żelazną ozdobną kratą, dzieło z XIV w.⁵⁰ Po prawej stronie ołtarza św. Katarzyny stała późnogotycka kamienna chrzcielnica (pocz. XVI w.)⁵¹. Podobną znaleziono w Gniazdach, natomiast w Podolińcu przetrwała gotycka brązowa chrzcielnica z trzeciej ćwierci XIV w., wyrób ludwisarzy ze Spiskiej Nowej Wsi⁵². W Starej Lubowli były dwa 8-głosowe organy, na chórze i w kaplicy św. Anny. W Podolińcu — 10-głosowe na chórze muzycznym.

W tej farze wizytator pominął wspinał polichromię na ścianach i sklepieniu prezbiterium oraz łuku tarczy, wykonaną w stylu gotyckim ok. połowy XIV w.⁵³ Być może była już wtedy pobielona. Odkryto ją ponownie na początku tego stulecia. W Starej Lubowli nie wymienił płyt nagrobnych z murów zewnętrznych (1584, 1605 i późniejsze) i marmurowego epitafium plebana Stanisława Piczka z ro-

ku 1672, z herbem oraz inskrypcją, dzieła wykonanego przez kamieniarza w Spiskiej Sobocie⁵⁴.

Wizytator bacznie przyjrzał się ołtarzom. Kaplice i erekcje bractw zwiększyły znacznie ich liczbę ponad standard parafii wiejskich. W Starej Lubowli w 1728 r. stało 9 ołtarzy, w Gniazdach i Podolińcu po osiem. Wezwania są zbieżne. Wynikało to z upodobań do pobożności o genezie średniowiecznej, z popularności w tym środowisku pewnych orędowników-wspomożycieli, z tradycji politycznych regionu oraz z wyraźnego wpływu dewocji mistycznej i pasyjnej, wprowadzanej przez misjonarzy i katechetów doby poreformacyjnej. Powtarza się tytułacja św. Mikołaja „dobrotliwego cudotwórcy”, św. Anny „Rodzicielki Marii” oraz św. Antoniego z Padwy. W tych dwóch przypadkach widzimy wpływ misji bernardyńskiej. Kult św. Kingi odnawia pamięć polskich korzeni tej prowincji. Występują też wezwania św. Katarzyny (proweniencji średniowiecznej) i św. Jana Chrzyciela, jako znak udanego apostolatu katolickiego. Są też tytułacje chrystologiczne Przemienienia i Ukrzyżowania. Ołtarze Przemienienia powstały w XVII w. niewątpliwie pod wpływem ośrodka kultowego w kościele franciszkanów w Nowym Sączu. Wezwania maryjne, widoczne we wszystkich trzech kościołach, odwołują się albo do idei współmęki albo do największych świąt Matki Bożej.

W Starej Lubowli ołtarz główny nosi wezwanie patrona parafii od XIII w. — św. Mikołaja. Dzisiejszy pochodzi z połowy XVIII w. W 1728 r. stała jeszcze nastawa „starego kształtu i malarstwa”, być może gotycki ołtarz skrzydłowy. Po lewej stronie ołtarza głównego stał ołtarz św. Kingi. Ołtarz Przemienienia i Ukrzyżowania (potem św. Krzyża) powstał na początku XVII w., po rekatolicyzacji parafii w roku 1604⁵⁵. Późnorenesansowe retabulum, dekorowane wicią akantową i winnej latorośli, zawiera rzeźbę Ukrzyżowanego, oplakiwanego przez Marię Magdalenę. Płaskorzeźba glorii ukazuje Ofiarę Abrahama, adorowaną przez anioły i święte Helenę i Barbarę. W zwieńczeniu umieszczono płaskorzeźby Ojca i Syna ze starego ołtarza I połowy XVI w. Program ideowy podnosi myśl koniecznej ofiary. W rozumieniu ówczesnym takiej ofiary wymagało odparcie herezji. Około 1700 r. powstał ołtarz św. Anny Samotrzeciej „nowy i elegancko wyrzeźbiony”⁵⁶. To barokowe retabulum wypełnia tytułacyjne przedstawienie. Po bokach stoją figury św. małżonków — Joachima i Józefa.

⁴⁸ B. Kumor, *Archidiaconat*, s. 245; T. M. Trajdos, *dz. cyt.*, s. 31.

⁴⁹ J. Beňko, I. Chalupecký, *dz. cyt.*, s. 31.

⁵⁰ *Visitatio*, s. 144; *Pamiętki*, s. 416.

⁵¹ *Pamiętki*, s. 415.

⁵² *Tamże*, s. 409.

⁵³ V. Dvořáková, J. Krása, K. Stejskal, *Stredoveková nástenná malba na Slovensku*, Praga-Bratysława 1978 s. 129.

⁵⁴ *Pamiętki*, s. 416; ArKr Acta officialia, t. 149, Acta actorum s. 810, 817.

⁵⁵ *Pamiętki*, s. 414-415.

⁵⁶ *Visitatio*, s. 144; *Pamiętki*, s. 415. Katalog ten określa tytułacyjne przedstawienie tego ołtarza jako płaskorzeźbę.

W glorii anielskiej u szczytu widnieje relief Adama i Ewy, a więc rodzinie upadłych Rodziców przeciwstawiono Rodziny Uświęcone Łaską, przynoszącą Zbawienie. Barokową ornamentykę regencyjną demonstrują ołtarze św. Antoniego Padewskiego i Matki Bożej Bolesnej, powstałe w I ćw. XVIII w.⁵⁷ W pierwszym obraz patrona uzupełniają figury św. pań Urszuli i Cecylii. W drugim – wokół środkowej niszy wypełnionej rzeźbą gotycyzującej Piety ułożono wieniec eliptycznych medalionów z cyklem Męki Pańskiej. Ołtarz wieńczy figura Salwatora. A zatem „Światłości mrok nie ogarnie”. Jordan wymienił też wśród ołtarzy bocznych ołtarz św. Katarzyny. W kaplicach brackich stały ołtarze: św. Anny, ustawiony w roku 1604 i Matki Bożej Różańcowej, erygowany przed rokiem 1672. Widocznie nie było jeszcze w czasie tej wizyty regencyjnego ołtarza św. Rodziny, w którego zwieńczeniu mieści się dzisiaj gotycka rzeźba (połowa XIV w.) tzw. „Madonny z Lubowli”⁵⁸. Dzieła tego Jordan nie oglądał, podobnie jak gotyckiego krucyfiksu z XVI w. Ołtarze lubowelskie nie były konsekrowane, ale miały dwa portatyłe. Tabernaculum spoczywało na ołtarzu głównym.

W Gniazdach od 1706 r. fundowano na nowo wszystkie ołtarze w stylu barokowym. W roku 1728 nie były jeszcze konsekrowane. W ołtarzu głównym św. Bartłomieja złożono portatył i ustawiono piękne tabernaculum. Po lewej stronie tęczy stanął ołtarz św. Jana Chrzciciela fundacji starosty Lubomirskiego, z obrazem patrona i figurami jego rodziców, Elżbiety i Zachariasza⁵⁹. Naprzeciw umieszczono ołtarz Wszystkich Świętych. Biskup krakowski Konstanty Szaniawski pozwolił Lubomirskiemu na wzniesienie pośrodku kościoła ołtarza św. Krzyża. Fundator wprowadził tu relikwie i bractwo, a ołtarz użył w roku 1726 papieski przywilej odpustowy. Na lewo od niego stanął ołtarz drugiego bractwa – Zwiastowania Maryi, erygowany w 1713 r., również opatrzony odpustami papieskimi za staraniem biskupa krakowskiego Kazimierza Łubieńskiego (administratora diecezji 1702–1710, ordynariusza 1710–1719)⁶⁰. Po przeciwnej stronie stanął ołtarz św. Mikołaja, z bogatą ornamentyką regencyjną i obrazem patrona pośrodku⁶¹. We wspomnianej kaplicy św. Rocha fundacji plebana Łojckiego, zarazem dziekana spiskiego, stały dwa ołtarze: tegoż patrona zadzumionych i św. Antoniego Padewskiego, po-

⁵⁷ *Pamiętki*, s. 414–415; T. M. Trajdos, *dz. cyt.*, s. 34.

⁵⁸ *Pamiętki*, s. 415.

⁵⁹ *Tamże*, s. 396.

⁶⁰ *Visitatio*, s. 153; *Pamiętki*, s. 396.

⁶¹ *Pamiętki*, s. 396.

cieszyciela strapionych. Po klęsce pożaru, konsekracji wymagała zarówno świątynia, jak i ołtarze.

W Podolińcu w 1728 r. rozmieszczenie ołtarzy różniło się od stanu dzisiejszego. W roku 1723 wstawiono i konsekrowano nowy ołtarz główny Wniebowzięcia⁶². Jest to barokowe, bogato złożone, jednoosiowe retabulum z bramkami, tabernaculum i rozbudowanym zwieńczeniem, flankowane parami kolumn korynckich o kręconych spiralnie trzonach. Pośrodku stoi gotycka figura Matki Bożej z Dzieciątkiem na tle promienistej mandorli z drugiej połowy XIV w. Towarzystwają jej barokowe figury obu św. Janów, a nad bramkami figury Aniołów. Ołtarz obramiają uszaki ze srebrzonej wici liściastej. W glorii widnieją płaskorzeźby Maryi Panny adorowanej przez anioły, a powyżej – Trójcy św. Na płaskorzeźbie antepedium znajdujemy scenę Wniebowzięcia. Na licu gzymsu zamykającego arkadowo wnękę retabulum wstawiono kartusz z herbem Śreniawa jako upamiętnienie udziału w fundacji i patronatu starosty Konstantego Teodora Lubomirskiego⁶³. Po lewej stronie przy tęczy stał ołtarz Przemienienia, konsekrowany, fundacji i patronatu cechu kowali⁶⁴. Widniał tu Veracon, malowany w roku 1677. Flankują go figury Mojżesza i Aarona. W glorii – figura Chrystusa. Retabulum zdobi barokowy ornament akantowy. Po prawej stronie tęczy stał barokowy, konsekrowany ołtarz św. Katarzyny⁶⁵. Znajdowała się tu wtedy gotycka figura patronki, w zwieńczeniu św. Barbara z dwoma świętymi, a na antepedium płaskorzeźba sceny Modlitwy w Ogrojcu z godłem cechu szewców, opiekunów tego ołtarza.

W środkowej części nawy, pod arkadą przyścienną (*sub arcu*) stał konsekrowany ołtarz Ukrzyżowania. Znajdował się tu zapewne któryś z późnogotyckich krucyfiksów. Drugi ozdabiał niegdyś tęczę. Ostatni ołtarz boczny dedykowany był św. Mikołajowi (dziś po lewej stronie tęczy)⁶⁶. Podobnie jak poprzednie, zrobiony niedawno przed wizytacją i konsekrowany. Zdobiła go figura patrona w otoczeniu dwóch św. biskupów. W górnej kondygnacji umieszczono rzeźbę św. Antoniego, w glorii Janów: Ewangelistę i Nepomucena, a na szczycie figurę Panny Maryi. Ołtarz flankuje para korynckich kolumn ze spiralnymi trzonami i akantowe uszaki.

⁶² *Tamże*, s. 407; *Visitatio*, s. 162–163.

⁶³ T. M. Trajdos, *dz. cyt.*, s. 33.

⁶⁴ *Pamiętki*, s. 408. Później patronat przejął cech czapników, gdyż jego godło widnieje na antepedium (malowane płótno) z roku 1824.

⁶⁵ *Tamże*.

⁶⁶ *Tamże*, s. 407.

Pozostałe konsekrowane ołtarze znajdowały się w kaplicach. W prawej – tytulacyjny ołtarz św. Anny Samotrzcęć (druga połowa XVII w.), z odpowiednim obrazem oraz ołtarz św. Jana Chrzciciela. W przeciwległej kaplicy św. Kingi, fundowanej przez dziekana Łojeckiego w roku 1718 stanął ołtarz Pani Sądeckiej. Był tam wtedy obraz, już nieistniejący, ze sceną ślubu Kingi i Bolesława V Wstydliwego, opatrzonej inskrypcją wyjaśniającą polskie korzenie Podolińca: „Boleslaus Pudicus Rex Poloniae cum sua conjuge S. Cunegunde fundatrice Podolini”⁶⁷.

Pozostał nam w tym rozdziale trud zestawienia inwentarzy naczyń i sprzętów liturgicznych z trzech far.

Tabela 4
Naczynia i sprzęty liturgiczne far miejskich⁶⁸

	Stara Lubowla	Gniazda	Podoliniec
Kielichy	8	3	8
Pateny	8	3	5
Puszki	3	1	4
Monstrancje	1	1	2
Melchizedeki	1	—	—
Kadzielnice	2	—	3
Łódki na kadzidło	2	—	1
Ampułki	5	—	2
Kotły	2	—	—
Kociołki	3	—	2
Lampy	2	—	1
Lichtarze	12	18	38
Kanony	6	—	—
Naczyńka na oleje św.	—	—	2

⁶⁷ E. Polak-Trajdos, *Polonica w północnej Słowacji*, „Biuletyn Historii Sztuki” R. 33: 1971 nr 2 s. 182–193; Tejż e, *Polskie dzieje Podolińca*, „Mówią Wieki” 1976 nr 3 s. 31.

⁶⁸ *Visitatio*, s. 144–145, 153–154, 163–164.

Przedmioty wymienione w pozycjach 1–8 były przeważnie srebrne oraz złożone całkowicie lub częściowo. Nie stosowano złocen lub kadzielnic, łódek, ampułek, a niekiedy i do cyboriów, tj. puszek na komunikanty. W Gniazdach była jednak czysto srebrna monstrancja, a w Podolińcu mniejsza monstrancja ze złoczonej cyny. Lampy i większe świeczniki były wyłącznie srebrne. Zdarzały się też miedziane połączone kielichy (Gniazda, Podoliniec). Kotły i kociołki przy chrzcielnicach do kropienia wiernych wyrabiano zawsze z miedzi, podobnie naczynka na oleje w Podolińcu. Cynę stosowano do wyrobu niektórych ampułek (Stara Lubowla) i lichtarzy. W Podolińcu była też cynowa puszka. Z mosiądzu wykonywano kadzielnice i lichtarze (Podoliniec). W Gniazdach przechowywano barokowy, miedziany i srebrzony pacyfikał⁶⁹. Najwięcej lichtarzy było z taniego drewna, np. w Podolińcu 15 par na ołtarze. Wskażmy wyroby najwybitniejsze. W Gniazdach w roku 1723 monstrancję wykonał złotnik Donat Szakmáry. W Podolińcu większa barokowa monstrancja (złożone srebro) pochodziła z 1669 r. Jeden z kielichów powstał w początkach XVII w. i miał wyszukany ornament renesansowy⁷⁰. Był tu również późnogotycki pacyfikał (pocz. XVI w.) z połączonego srebra. W Starej Lu-

Tabela 5
Obiekty kultowe i ozdoby ołtarzy

	Stara Lubowla	Gniazda	Podoliniec
Krzyże	2	1	1
Pasje i pasyjki	2 duże 10 małych	—	—
Korony na czczone obrazy	7	1	3
Wota	15	—	7
Serca	1	—	2
Złotnicze oprawy obrazów kultowych	2	1	—
Relikwiarze	—	1	—
Drobne złotnicze ozdoby ołtarzowe	1	2	34

⁶⁹ *Pamiętki*, s. 397.

⁷⁰ *Tamże*, s. 409.

bowli dzieło najokazalsze stanowiła srebrna złożona monstrancja z bogatą ornamentyką geometryczną i figuralną, wykonana niedługo przed wizytacją⁷¹. Aparaty fary w Starej Lubowli wzbogacił legat testamentowy kanonika nowosądeckiego, plebana miejscowego Stanisława Piczka, spisany 16 maja 1672 r.⁷² Złoty sygnet wraz z „niedoważnym” czerwonym złotym przeznaczył na odnowienie cyborium. Czternaście cynowych półmisków i dwie cynowe flaszki polecił przetopić na lawaterz do zakrystii. Trzy srebrne łyżki i srebrną czarzkę ofiarował na przetopienie, aby na ołtarzu głównym św. Mikołaja złożyć wytworną miedniczkę. Na lawaterzu i miedniczce należało wygrawerować herb dobroczyńcy. Pleban dodał do tego łaskę trzciniową, którą należało rozsuwać firanki przed obrazem Matki Bożej Różańcowej na ołtarzu brackim.

Powstanie już w XVII w. dobrze działających bractw, erekcje ołtarzy i kaplic brackich, fundacje ołtarzy popularnych wspomóżycieli, przyczyniły się do licznych donacji drobnych obiektów dewocyjnych składanych jako dary dziękczynne i błagalne, czy też ozdoby wizerunków i figur specjalnie czczonych świętych. Każdy z trzech opisywanych kościołów miał swoją specyfikę. Najobfitszą kolekcję tego rodzaju przedmiotów miała fara w „stołecznej” Starej Lubowli, licząca na konfratrów i klientelę dwóch bractw, na hojność mieszczan polskich i szlachty przyjezdnej oraz służącej „na urzędach” starostwa i dominium. W skarbcu przechowywano m. in. duży srebrny krzyż inkrustowany koralami „i innymi klejnotami” oraz drugi srebrny krzyż ze złożoną figurą Zbawiciela. Fara posiadała dwie srebrne korony wysadzane kamieniami i pięć koron na poszczególne obrazy. Dwie srebrne zawieszano na brackich obrazach św. Anny, podobne przeznaczono na obrazy św. Kingi i św. Jana. Dla obrazu patrona fary św. Mikołaja sporządzono srebrną infułę nabijaną klejnotami. Czternaście srebrnych złożonych wotów i jedno srebrne wieszano zapewne przy ołtarzach brackich (Anny i Różańcowym), a także przy ołtarzach Przemienienia i św. Antoniego, a może i przy głównym. Dla obrazu św. Kingi ofiarowano zapewne srebrne pozłacane berło, a dla ołtarza Matki Boskiej Bolesnej srebrne serce z siedmioma mieczami. Były też donacje bezpośrednio odnoszące się do przedstawień ołtarzowych. Sporządzono zatem „srebrny pas z dziesięcioma tablicami (żywotu) św. Antoniego Padewskiego”. W skarbcu trzymano obraz Przemienienia w oprawie ze srebrzystych promieni. Na monstrancję przeznaczono korale „mieszane” z perłami.

⁷¹ Tamże, s. 416.

⁷² ArKr Acta officialia, t. 149 s. 813, 816–817.

Testament plebana Piczka z roku 1672 rozszerzał zasób tych precjozów. Legował kwotę 50 zł ze sprzedaży zboża na roli plebańskiej „na ozdobę kaplicy św. Anny”. Część dziesięciny wytycznej ze swej prebendy kanoniczej w Biegonicach przeznaczył na „ozdoby ołtarza św. Kingi”. Przede wszystkim darował obrazy – Ukrzyżowania na ołtarz główny, drugi podobnej treści oraz wizerunki św. Stanisława i św. Antoniego Opata. Swój własny portret polecił zawiesić nad wejściem do zakrystii. Jest prawdopodobne, że wota i korony na ołtarzu św. Anny oraz berło dla obrazu św. Kingi pochodzą z darów tego duchownego.

W Gniazdach ołtarz św. Antoniego też cieszył się ogromnym poważaniem. Dla obrazu patrona sporządzono koronę ze srebra, a także srebrną lilię i promienie. Dla odpustowego ołtarza św. Krzyża, Lubomirski sprowadził „autentyczne relikwie”. Okazywano je w *ostensorium* srebrnym i złożonym, wyłożonym wewnątrz miedzią⁷³. W skarbcu chowano mały srebrny krzyż.

W Podolińcu głęboką troskliwością otaczano bracki kult św. Anny. Na ołtarz tej patronki przeznaczono pobożną daninę w srebrze: sukienkę, trzy złożone korony, dwa duże wota i pięć małych, dwa serca, łańcuszek z monetami oraz imperiał (monetę cesarską). Wszystko to dowodzi żarliwej pobożności, którą zdołali tu wykrzesać bernardyńscy inspiratorzy tego kultu. Wiele zapobiegliwości okazywano też ołtarzowi św. Krzyża. Ofiarowano dlań srebrny złożony krzyż, piętnaście srebrnych gwiazd, słońce i księżyc. Pozostałych 15 gwiazd rozsiano zapewne w tle niszy ołtarza głównego.

Tabela 6
Paramenty

	Stara Lubowla	Gniazda	Podoliniec
Ornaty ze stułami	32	20	20
Kapy	6	4	6
Alby	11	7	15
Humerały	11	7	22
Pasy	—	5	4
Birety	—	—	4

⁷³ Visitatio, s. 154.

	Stara Lubowla	Gniazda	Podoliniec
Komże	3	8	4
Komeżki dla ministrantów	10	10	14
Fartuszki	1	—	—
Palki	24	3	24
Korporały	12	—	11
Futerały na korporał (bursae) i sakwy	22	6	15
Puryfikaterze	11	—	26
Zasłony (vela)	29	8	20
Tuwalnie	30	—	2
Antepedia	11	8	14
Obrusy	58	23	30
Ręczniki	15	—	8
Kobierce	2	—	4

W Starej Lubowli było nadto 5 chorągwi procesyjnych, w Podolińcu 6, nadto „8 chorągiewek”. W inwentarzu paramentów w Starej Lubowli, pisany przez Jordana po polsku, można znaleźć perelki stylu sarmackiego. Oto próbka: „[...] kilimki trzy [...] fartuszek atlasowy srebrny szyty z koronką srebrną [...] zasłonek kitajkowych po dwie, materia zielona, dera czerwona [...] trzy łokcie bomby czerwonej [...] poduszki świąteczne dwie, starych ośm [...]” Jedną komżę ze stułą darował tu Stanisław Piczek. Nadto część dochodów z dzieśięciny z ról miejskich przeznaczył na fundację kapy lub białego ornatu z inicjałami i herbem ofiarodawcy.

Księgi liturgiczne znaleziono w ilości odpowiadającej potrzebom mszy brackich i prywatnych. W Starej Lubowli: pięć mszałów zwykłych, trzy żałobne, nowy psalterz, graduł, antyfonarz, dwie agendy. W Podolińcu: pięć mszałów, dwa żałobne, brewiarz, psalterz, graduł, antyfonarz, dwie agendy. Wizytator napotkał „6 ksiąg po niemiecku”. Nic wszakże osobliwego: w Starej Lubowli mieszczanie byli Polakami, a w Podolińcu w znacznej części Niemcami. Farze w Starej Lubowli testator z roku 1672, pleban Piczek, ofiarował ze swej prywatnej biblioteki 17 znakomych ksiąg, treści historycznej,

teologicznej, kaznodziejskiej i katechetycznej, m. in. „Biblię staroświecką” (zapewne Jakuba Wujka), Kazania niedzielne Jakuba de Voragine i „Historię Lombardzką” (zapewne dzieło Pawła Diakona). Zwrócił też własność farną: *Żywoty Świętych* (z pewnością Piotra Skargi), *Biblię Polską* i *Postyllę* Jakuba Wujka ⁷⁴.

2 Inne kościoły i kaplice

Znajdowały się wyłącznie na terenie trzech parafii miejskich. W Starej Lubowli w obrębie miasta stał murowany kościółek kryty gontowym dachem. Nosił wezwanie trzech orędowników – wybawicieli od furii „morowego powietrza” – Sebastiana, Rocha i Rozalii ⁷⁵.

Oznacza to, że powstał jako fundacja błagalna z nadzieją wygaśnięcia zarazy lub dziękczynna po ocaleniu ze szponów moru. Okazji do tego nie brakowało ani w XVII ani na progu XVIII w. (dżuma 1710 r. na Spiszu). Wezwanie św. Rozalii wskazuje na to, że kościół ten nie pojawił się wcześniej niż przed połową XVII w. ⁷⁶ Istniał niewątpliwie przed rokiem 1672, gdyż Stanisław Piczek ofiarował 30 złotych na „sacellum S. Rochi” z sumy zebranej ze sprzedaży jego szat ⁷⁷. Jordan nie podał jednak nic bliższego na temat powstania tej świątyni. Nie była konsekrowana, miała jeden niekonsekrowany ołtarz św. Sebastiana z murowaną mensą, ale zaopatrzony w portatył, a więc odprawiano tu msze wotywnie. Poza miastem istniały cztery murowane kapliczki z figurami. Jedna z wyobrażeniem Chrystusa z Samarytanką była dziełem hojności plebana, nie wiadomo którego. Jej gontowy dach wspierały dwie kamienne kolumny, otaczał drewniany plot. Druga, św. Krzyża, z rzeźbą krucyfiksu, została przeniesiona z innego terenu (ex alia regione). Dwie pozostałe nosiły wezwanie św. Józefa i św. Anny.

Na Zamku Lubowelskim znajdowała się kaplica z typowo rycerskim wezwaniem św. Michała Archanioła ⁷⁸. Z posług kapelania zamkowej korzystała wyłącznie polska załoga wojskowa z licznym szlacheckim korpusem oficerskim, oficjałami administracji starościńskiej, służba, czeladź i przyjezdni goście starosty lub podstarościęgo. Za-

⁷⁴ ArKr Acta officialia, t. 149 s. 813–814.

⁷⁵ Visitatio, s. 146; B. Kumor, *Archidiakoniat*, s. 247.

⁷⁶ Por. T. M. Trajdos, *Kaplica w Niedzicy. Początki kultu św. Rozalii na Zamagurzu Spiskim*, NP t. 82:1994 s. 362–366, 370–371.

⁷⁷ ArKr Acta officialia, t. 149 s. 813.

⁷⁸ Visitatio, s. 169.

chowały się ołtarze tej konsekrowanej kaplicy, którą Lubomirscy musieli często odwiedzać. Ołtarz główny nosi wezwanie św. Michała, a boczne – Niepokalanego Poczęcia NMP i św. Antoniego Padeńskiego. Kaplica miała też swoje aparaty tj. naczynia, sprzęty, szaty i przybrania ołtarzowe. Z polecenia Stanisława Lubomirskiego, od roku 1642 beneficjum tej kapelaniai dzierżył zawsze pijar wyznaczony przez konwent w Podolińcu. W 1727 r. udało się pozyskać w Rzymie odpusty dla tej kaplicy na świętego Michała Archanioła.

W Podolińcu, w sporej odległości na północ od miasta, przy szlaku nadpopradzkim, stoi prastary, murowany, sklepiony kościółek św. Anny⁷⁹. Wokół niego założono cmentarz. Ostatnie badania architektów i archeologów słowackich wykazały, że część prezbiterialna sięga pierwszej połowy XIII w., a więc czasu pierwszej wzmianki o Podolińcu w obrębie księstwa krakowskiego⁸⁰. Pod jej murami odkryto wszakże relikty okrągłej budowli istniejącej być może nawet w XI w. Tym samym zyskała na wiarygodności słynna legenda o rozbójniku Krudymhopie, od stuleci wiązana z tym urokliwym miejscem⁸¹. Tu miało się znajdować jego zbójcekie gniazdo. Tu wyśnił obraz wiecznego potępienia. Tu wybłągał u wędrownego benedyktyna wysłuchanie spowiedzi i przyjął ciężką pokutę. Zbudował wtedy kościółek. Tu zdarzył się pierwszy cud: z maczugi rozkwitła lipa zraszana łzami przestępcy. Tu w pustelni zatapiał się w modlitwie, a wędrowcom wskazywał drogę. Tu w starości wybrał kaźń na szafocie. Jego łzy zrodziły leczące źródło. Obraz pokutnika zawieszony nad drzwiami zakrystii nosi datę 1012 r. Zdziwiająco! Dociekania archeologów nie po raz pierwszy umacniają wiarygodność podania. Przy tej drodze możliwe było usytuowanie eremu już w czasach Bolesława I Chrobrego. Możliwa była penetracja misji benedyktyńskiej, oraz budowa małej rotundy⁸². Być może zatem to miejsce stanowi na Spiszu północno-wschodnim najstarsze osiedle średniowieczne.

Do popularności kultowej kościółka przyczynili się bernardyni. Ich Archikonfraternia Warszawska św. Anny już w 1613 r., po pierwszych sukcesach rekatolicyzacji, założyła tu bractwo tego wezwania. Odpusty, msze, procesje, liczne nabożeństwa w święto Patronki ścia-

⁷⁹ Tamże, s. 164; B. Kumor, *Archidiakoniat*, s. 248; *Pamiętki*, s. 409–410.

⁸⁰ J. Beňko, I. Chalupecký, *dz. cyt.*, s. 3.

⁸¹ Sz. Morawski, *Sądeckizna*, Kraków 1863 s. 30–34; T. M. Trajdos, *Trzy miasta*, s. 39.

⁸² M. Homza, *Vzťahy stredovekého Spiša a Malopol'ska od najstarších čias do roku 1138*, „Historický časopis” R. 43:1995 z. 2 s. 206, 210, widzi całą sieć takich eremów na Górnych Węgrzech X–XI w.

gały tu liczne rzesze pielgrzymów spiskich i sądeckich, głównie Polaków, ale też Rusinów i katolików niemieckich. W drugiej połowie XVII w. bractwo przeniesiono do fary podolinieckiej, do nowej kaplicy św. Anny. Odtąd w starożytnym kościółku odprawiano tylko jedną mszę w roku – 26 lipca na święto tytułacyjne. W roku 1728 wizytator zobaczył tu trzy ołtarze bez konsekracji i bez portytywów. Główny, z obrazem św. Anny Samotrzeciej, pochodził z drugiej połowy XVII w. W tejsze epoce powstały boczne ołtarze św. Michała Archanioła i św. Antoniego Padeńskiego. Wybitnym zabytkiem jest tu również malowana drewniana ambona z roku 1658⁸³. Patronat pozostawał w gestii prowizorów bractwa św. Anny.

W obrębie parafii Gniazda trzeba wspomnieć o kaplicy w wiosce Forbasy⁸⁴. Zbudował ją z kamienia dziekan spiski i pleban Gniazd ks. Łojecki, aby polscy wieśniacy mogli częściej uczestniczyć we mszy. W 1728 r. była jednak nieukończona i brakowało ołtarza. Jordan chwalił zapobiegliwość Łojeckiego. Prosił jednak, aby budowę rychło zakończyć. Starosta miał zadbać o usunięcie z pobliza spróchniałych chałup grożących pożarem. W tym kościółku św. Doroty znajduje się obecnie barokowy krucyfiks z 1721 r. Na pewno pochodzi z pierwotnego wyposażenia fary w Gniazdach.

3 Uposażenie kościołów parafialnych

Podstawą ich utrzymania były grunty, nieruchomości bądź kwoty pieniężne, zapisane jako uposażenie fundacyjne czyli dotacja. Oprócz tego zdarzały się pobożne darowizny parafian (donacje) w postaci nadań ziemskich oraz subwencji w gotówce lub kapitale oprocentowanym. Opieka materialna nad kościołami była fundamentalnym obowiązkiem kolatorów, w owym czasie starostów Lubomirskich. Majątkiem kościelnym w imieniu gromady parafialnej opiekowali się witarycy, na ogół wybierani przez wiernych, a zatwierdzani przez plebana.

We wsiach najskromniejszą dotację miał naturalnie kościół w Hobbargarcie. Składały się na nią trzy chałupy, których użytkownicy wpłacali do kasy parafialnej roczny czynsz wysokości 18 florenów. Ten drobny dochód uzupełniała zbiórka datków na niedzielnej mszy. Wizytator polecał dbać o bezpieczne przechowywanie skarby i rozdzielenie kluczy między plebana a witaryków-seniorów. Trzeba też by-

⁸³ *Pamiętki*, s. 410.

⁸⁴ *Visitatio*, s. 154, 156; B. Kumor, *Archidiakoniat*, s. 245; *Pamiętki*, s. 395.

ło założyć nową księgę przychodów i wydatków parafii z pełnym inwentarzem.

Znacznie bogatsza była dotacja fary w Drużbakach Dolnych. Skarboneę przechowywano w zakrystii. Był tam zwyczaj wpłacania datków na „wieczne światło” przed Najśw. Sakramentem. Majątek farny tworzyły jednak przede wszystkim uprawne grunty. Należały doń pole „Na Uboczcu”, łąka „Na Perdaczcu” oraz ogród z łąką „Na Wierysławiu” nad Popradem, ale wylewy rzeki podniszczyły tę posesję. Kościół miał też dwa pola: „Na Olsztynie” i w Kramlowie. Dochód z tych posesji wityrcy przeznaczali na wieczne lampy. Zbierano również co roku 4 floreny „czynszu z chałupek” i korzystano z dobrodziejstw 32 uli w farnej pasiece. Kościół filialny w górnej wsi był zupełnie pozbawiony dotacji, nie miał więc, wbrew B. Kumorowi, nigdy statusu odrębnej parafii. Jordan znalazł tam jeden ul kościelny. Pleban liczył jedynie na szczodre datki kuracjuszy.

Nad wspomnianymi farami górowało uposażenie kościoła w Nowej Lubowli⁸⁵. Nie z powodu pierwotnej dotacji. Ta była nad wyraz uboga. Z domów koło szpitala pobierano rocznie funt wosku na świece. Trzy chałupy wypłacały rocznie znikomą czynsz 2 florenów. Ponadto fara dysponowała polem zwanym „Wilcza Dolina” z łąką i to wszystko. Kościół ten ratowała hojna prywatna donacja w postaci legatu testamentowego. Złożyła go wpływowa na Spiszu osobistość, w 1728 r. już nie żyjąca. Był to ksiądz Georg Reyscher, Niemiec, ale obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, Warmiak, absolwent kursu teologii w kolegium jezuickim w Braniewie, doktor prawa kanonicznego i rzymskiego Akademii Krakowskiej, kaznodzieja i duszpasterz władający łaciną, niemieckim i polskim⁸⁶. Był protegowanym Konstantego Teodora Lubomirskiego i wyraźnie wrogiem węgierskiego kleru prepozytury spiskiej, mimo że piastował kanonię spiską. Z prezenty starosty objął w roku 1710 plebanię miejskiej fary w Spiskich Włochach, a dwa lata później także w Lubicy i Wierzbowie. Wykazał się na tych urzędach aktywnym duszpasterstwem, korzystnym dla interesów polskiego starostwa. Uczony ten ofiarował farze Nowej Lubowli kapitał 250 florenów z prawem poboru rocznego procentu. Czerpano go w postaci czynszu zapisanego na dobrach „sławetnego” Szałciewicza w tej wsi. Wynika z tego, że znajdowały się tutaj jakieś realności polskiego mieszczanina, niewątpliwie z pobliskiej Starej Lubowli.

Uposażenie parafii miejskich było zróżnicowane. W Starej Lubo-

⁸⁵ Visitatio, s. 151.

⁸⁶ Piszę o nim w cyt. pracy: *Duchowieństwo* (w druku).

wli fara nie miała żadnej dotacji ziemskiej, co wskazuje, że nie została powołana aktem fundacji książęcej ani rycerskiej (Lubowlitów), lecz erygowana dzięki wysiłkowi społeczności ówczesnego podgrodzia i osady targowej. Mieszczanie składali co niedziela ofiarę na tacę i jałmużnę na potrzeby kościelne. Podstawą utrzymania fary były wyłącznie mieszczkańskie legaty w kwotach zapisanych na polach i domach, a więc zbierane stopniowo. Wpisywano je do osobnego rejestru. Roczny czynsz od tych zapisów pobierali wityrcy. W 1728 r. łączna wysokość tych kapitałów wynosiła 744 złote „w monecie bieżącej”.

Jednym z tych legatów był zapis plebana Stanisława Piczka z roku 1672, zobowiązujący do mszy przed ołtarzem Przemienienia, odprawianych przez plebanów lub wikarych farnych, a uczniów szkoły miejskiej do recytacji litanii o Imieniu Jezus⁸⁷. Przeznaczył na ten cel 300 florenów lokowanych na realnościach miejskich, z prawem poboru rocznego procentu. Ta typowa fundacja mszalna nie miała jednak charakteru uposażenia fary, a jedynie kreacji altarii jako tzw. beneficjum prostego. Z jego dochodów korzystali jednak zarówno „scholarzy”, jak i duchowni parafialni.

W Gniazdach znikomość środków utrzymania fary była wprost raziąca. Nie było żadnej dotacji, ani donacji wieczystych, ani legatów. Składano dobrowolne datki, zbierano jałmużnę. Jordan polecił zwrócić się do fundatora nowej fary i zarazem patrona o ustanowienie dotacji zgodnej z prawem kanonicznym. Trudno przypisać tę wyjątkową sytuację alienacji dawnych dochodów w okresie luterańskim. Lepiej było w Podolińcu. Fara miała pole nad Popradem za południową rubieżą miasta pod wysiew 9 gbeli zboża, a w dół rzeki, koło kościółka św. Anny, dwa inne pola (czteromorgowe na 12 gbeli ziarna i jednomorgowe). Istniała więc dotacja ziemska. To uposażenie mogło sięgać czasów książęcej Kingi. Mieszczanie zaopatrywali też skarboneę kościelną i dostarczali wino mszalne. Wizytator dopatrywał się utraty jakichś dochodów fary i żądał rewindykacji.

4 Kler parafialny i personel pomocniczy

W 1728 r. w dekanacie spiskim kler reprezentowany był w każdej parafii pojedynczo przez plebana (parochus loci). Jedynie w Starej Lubowli zatrudniano też wikarego, a na zamku rezydował kapelan pijar. Wszystkich plebanów prezentował na urząd aktualny sta-

⁸⁷ ArKr Acta officialia, t. 149 s. 812.

rosta spiski jako patron–kolator, mianował i udzielał instytucji (wprowadzał w obowiązki) biskup krakowski. Pijarzy, w razie potrzeby, byli kierowani do pracy w farze podolinieckiej. Wszyscy wzmiankowani przez Jordana duchowni byli Polakami i kapłanami diecezji krakowskiej. Tak więc narodowość kleru korespondowała z narodowością większości wiernych.

Zacznijmy znów od wsi. W Hobgarcie plebanem był miejscowy rodak z polskiej rodziny włościańskiej ks. Jan Hobgarski (Obgarski), wyświęcony 18 października 1719 r., prezentowany na ten urząd w roku 1722. Mieszkał w zadbanej i dobrze urządzonej plebanii. Jordan przychylnie oceniał wyniki jego pracy kapłańskiej i metody zarządzania parafią. W Nowej Lubowli urząd plebański w latach 1703–1716 piastował Andrzej Nowotarski, młodziutki kapłan z Podhala⁸⁸. W 1716 r. został tam wprowadzony ks. Franciszek Koczanowicz, wyświęcony tegoż roku. Instytucji udzielał mu w imieniu biskupa oficjał sądecki⁸⁹. Koczanowicz pochodził z polskiej rodziny mieszczańskiej, zamieszkałej w Gniazdach. Odnowił murowaną plebanię, krytą gontem. W gospodarstwie plebańskim reszta zabudowań była drewniana. W roku 1728 został pochwalony za starania, pracowitość i dobrze obmyślane prace restauracyjne przy kościele. Plebanem obu Družbaków był Michał Glog (Głóg?), wyświęcony w roku 1723 przez sufragana krakowskiego Michała Szembeka, a prezentowany przez Lubomirskiego 28 czerwca 1724 r. Mieszkał w Družbakach Dolnych, w drewnianej plebanii, otoczonej bogatym obejściem. W Družbakach Górnych nie było nigdy mieszkania plebańskiego, a jedynie księży spichlerz⁹⁰. Tutejsi plebani wiejscy pochodzili zatem z miejscowych rodzin polskich. Odnaczali się młodym wiekiem, a więc zapewne energią i zdrowiem. W opinii Jordana dawali sobie dobrze radę z powinnościami.

W największej parafii, Starej Lubowli, pracowało dwóch księży. Plebanem od roku 1724 był Jan Ochotnicki, wyświęcony cztery lata wcześniej⁹¹. Pomagał mu wikary Hieronim Gaworski, wyświęcony 3 lutego 1726 r. Mieszkali w plebanii zajmującej narożną kamienicę w rynku. Część tego budynku posiadały jednak rodziny mieszczan. Budynki gospodarcze wymagały napraw. Wizytator nie taił niepokoju. Zachęcał plebana i wikarego do zgodnej koegzystencji we

⁸⁸ J. Hradzsky, *dz. cyt.*, s. 586, według wizytacji prepozytury spiskiej w roku 1712, która wyjątkowo objęła tę wieś.

⁸⁹ *Visitatio*, s. 151.

⁹⁰ *Tamże*, s. 161; B. Kumor, *Archidiakoniat*, s. 244.

⁹¹ Prezentę otrzymał 28 VI 1724 r. Kapłaństwo przyjął 10 czerwca 1720 r.

wzajemnym szacunku. Żądał uporządkowania cmentarza. Wymagał dokupienia portatyli. Odkrył też „rusnacki” atawizm: pleban przechowywał ornaty obrządku greckiego. Jordan kazał mu je zamienić na łacińskie.

W Gniazdach rezydował jako pleban sam dziekan spiski Grzegorz Jan Chrzyciel Łojecki, rzeczywisty senior w tym gronie młodych plebanów. Został wyświęcony w roku 1707 przez bpa Michała Szembeka. Plebanię w Gniazdach objął 12 maja 1711 r. Jordan wystawia mu opinię chwalebłą. Budował własnym kosztem kaplicę w Forbasach, wymurował kaplicę bł. Kingi przy farze w Podolińcu, odnowił tamtejszą plebanię, był pilny, przedsiębiorczy, ofiarny. Wizytator polecił plebanom spiskim, aby okazywali zwierzchnikowi posłuszeństwo i przypominał zakres jego kompetencji. Ale i tu napotkamy szczyptę goryczy. Jordana zgorszyło przyzwyczajenie niemieckich mieszczan do gromadzenia się w kościele „na luterzańską modłę” nie na msze, tylko na kazania⁹². Polecał więc zerwać z tym niestosownym zwyczajem i podkreślał, że dziekan może pouczać wiernych tylko z ambony i tylko z okazji mszy. To echo protestanckie było do pomyslenia jedynie w specyficznym środowisku mieszanym narodowo.

Najgorzej wypadła ocena plebana w Podolińcu. Tamtejszy duszpasterz Hieronim Wielogłowski, z rodu szlachty sądeckiej, na czas wizyty Jordana po prostu czmychnął z miasta. W zastępstwie administrował parafią jeden z pijarów miejscowego kolegium o. Chryzostom od św. Andrzeja (Kolbe), przyszedłszy pleban w Białej Spiskiej 1739–1744⁹³. Oprócz murowanej plebanii Wielogłowski anektował murowaną wikarówkę krytą gontem, stojącą na cmentarzu. Oznaczało to, że widziano w tej dużej parafii potrzebę stałej pracy wikariusza. W 1728 r. stanowisko to jednak wakowało. Jordan oskarżył Wielogłowskiego o niedbalstwo i niekompetencję. Sądził, że trzeba mianować plebana władającego niemieckim z uwagi na dwuetniczność miasta. Stwierdził groźny chaos w administracji parafialnej. Należało skłonić mieszczan do regularnej obecności na mszach i kazaniach i przyjmowania właściwych sakramentów o właściwej porze.

Hieronim Wielogłowski osiągnął później wyższe dostojeństwa w diecezji krakowskiej. W roku 1759 jest wzmiankowany jako scholastyk, a zatem prałat katedry krakowskiej, kustosz skarbcza insygniów królewskich oraz regens klucza muszyńskiego⁹⁴. Zła opinia Jordana

⁹² *Visitatio*, s. 156.

⁹³ T. M. Trajdos, *Biała Spiska – miasto tak nam bliskie*, „Prace Pienińskie” t. 4:1992 s. 29.

⁹⁴ Biblioteka PAN, Kraków, sygn. 2899 k. 31 rps.

nie wywarła więc wpływu na jego los. W tych głośnych narzekaniach nie należy się jednak dopatrywać skrajnego upadku. Ocena plebanów w dekanacie wypadła raczej pochlebnie. Życie religijne ogółu świadczyło jak najlepiej o pracy duszpasterskiej. Uczucia i potrzeby duchowe wiernych nie słabły. Niedbały pleban tego wyniku zepsuć na dłużej nie mógł. A zresztą, w pogotowiu stali zawsze pijarzy.

Pośród personelu pomocniczego w parafiach pierwszorzędną rolę odgrywali wspomniani witycy, mężowie zaufania i przedstawiciele społeczności wiernych, zaprzysiężeni na czas trwania urzędu, wybierani przez parafian, ale zatwierdzani przez plebanów. Dysponowali zawsze kluczami do skarbyń kościelnej. Pełnili obowiązki zakrystianów. Dbali o dochody i świadczenia z tytułu dotacji i donacji na rzecz fary, kontrolowali wydatki na remonty, zakupy wyposażenia oraz inwestycje wystroju, sporządzali ich rejestry, mieli wgląd w księgę rachunków parafialnych. Nadzorowali wspólną własność parafian, ich świątynię i jej prawidłowe funkcjonowanie. Mieli prawo do oceny gospodarki plebana względem uposażenia dotacyjnego i zapisów prywatnych na kościół. Mieli też obowiązek dopilnowania, aby wola ofiarodawców została uszanowana. W ich rękę była organizacja zbiorów pieniężnych i rzeczowych, zaopatrzenie zakrystii, naprawy aparatów. Wityków wybierano najczęściej spośród ludzi starszych i piśmiennych.

Wizytacja wymienia organistów w Hobgarcie, Nowej Lubowli, Gniazdach, Drużbakach Dolnych i Podolińcu. W Drużbakach był on zarazem rektorem szkoły. Wszędzie dbano o dobre organy, potrzebny był więc muzyk-specjalista, który uświetniał nabożeństwa, a przeważnie uczył też śpiewu chłopców ze szkoły parafialnej. W Gniazdach i Podolińcu pracowali osobni kantorzy. W tym pierwszym mieście kantor pełnił też funkcję rektora szkoły. Kantor przygotowywał chłopców do śpiewu po łacinie i po polsku lub niemiecku. Kierował chórem podczas mszy, pogrzebów i procesji. Był też opłacany za solowy śpiew podczas ślubów i pogrzebów. Jedynie w Podolińcu wzmiankuje się odrębne stanowiska dzwonnika i kalikantysty. Brak natomiast wzmianek o typowych i na ogół płatnych funkcjach położnych i grabarzy.

5 Uposażenie plebanów i personelu pomocniczego

W przeciwieństwie do raczej skromnych dotacji kościołów parafialnych majątek plebański przedstawiał się okazale. Składały się nań świadczenia powszechnie wiernych, posiadłości ziemskie i nierucho-

ności oraz prywatne subwencje kapitałowe. Jedynie w Drużbakach i Podolińcu występują poddani plebańscy.

Wyróżnimy znowu plebanów wiejskich, gdyż w 1728 r. na wsi nie znajdziemy donacji prywatnych w kapitale oprocentowanym. Brak było dostatecznych fortun chłopów-poddanych, a nie pojawił się ofiarodawca-przybysz innego stanu. Podstawowym i obligatoryjnym świadczeniem była dziesięcina snopowa. W Hobgarcie pleban zbierał ją ze wszystkich ról. Kmiecie zobowiązani byli dowieść snopy do jego stodoły. W Nowej Lubowli ścigał ją z ról chłopskich i folwarcznych. Z obu Drużbaków pleban pobierał ją ze wszystkich ról chłopskich i folwarcznych oraz z jurydyki sołtysiej Drużbaków Górnych. Sołtys dolnej wsi dawał o połowę mniej czyli co 20 snop, za to karmił plebana obiadem w wielkie święta. To zastrzeżenie wskazuje, że sołectwa w Hobgarcie i Nowej Lubowli były wolne od tej powinności. We wsi Łąckowa, należącej do parafii drużbackiej, pleban pobierał rocznie od 11 poddanych kmieci po gbelu owsa⁹⁵ od każdego z nich. Ta danina, stanowiąca odpowiednik dziesięciny, dawała dochód wartości 60 złotych spiskich. Kmiecie Łąckowej musieli też częstować plebana obiadem, gdy zjawiał się w ich wiosce.

Drugie obciążenie miało postać renty naturalnej czyli daniny w żywności (victualia). Daniny takiej brak jednak w Hobgarcie i Nowej Lubowli. Jest natomiast obowiązkiem wiernych w parafii Drużbaki Dolne. Każdy kmięć trzech wsi tej parafii dawał co roku kokoszkę oraz ser wartości 12 groszy. Każda para zagrodników oddawała kokoszkę i pojedynczo ser wartości 6 groszy. Od komorników pleban brał rocznie po 6 groszy. Ojcowie rodzin, o ile zmarła im żona, dawali po kurze, a wdowy — po kurczaku. Była to więc jedna z „opłat stuły”, honorarium plebańskie za pogrzeb.

Ze służebności wzmiankowana jest wyłącznie powinność dowozu drzewa opałowego i budulca do gospodarstwa plebańskiego. Nie wiadomo, czy w skład tej pracy wchodził też darmowy wyrąb. W Drużbakach każdy kmięć z trzech wsi dowoził plebanowi furę drzewa raz na rok. W Hobgarcie kmiecie dowozili furę drzewa tylko na Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Święta. W Nowej Lubowli tego obowiązku nie było.

Plebani Hobgartu i Drużbaków Dolnych legitymowali się przywilejem wolnego rybołówstwa, wolnego wyrębu i wolnej paszni. Darmowe i nieograniczone łowienie ryb w Popradzie i potokach, swobodne pozyskiwanie drewna w lasach dominialnych oraz darmowe ko-

⁹⁵ Gbel spiski jako miara pojemności ciał sypnych odpowiadał 48 litrom.

rzystanie z pastwisk dla własnego bydła i koni stanowiły źródło znakovomych dochodów. Plebani mogli bowiem handlować drewnem i rybami. Ten ostatni handel przynosił sporo zysku w okresie wielkopostnym.

Jedynie pleban družbacki miał swoich poddanych. W dolnej wsi zagrodnik odrabiał dla niego pańszczyznę przez jeden dzień w tygodniu. W Družbakach Górnych dwóch zagrodników pracowało na jego ziemi przez dwa dni co tydzień.

I wreszcie majątek ziemski i nieruchomości. Pleban Hobgartu miał dziewięć rozrzuconych pól. Sześć z nich położonych było na stokach górskich i nie zalecało się urodzajnością. Jedno leżało na potoku Rudo pod skalistą górą. Tu znajdowała się też łąka plebańska. Drugie pole na stoku góry schodziło „ku skale nad Popradem”. W kierunku Starej Lubowli, za rzeką, na zboczach góry leżały 4 pola. Za ogrodem plebańskim rozpościerały się dwa pola na równinie wiodące aż po wzgórze, którym przebiegała granica z rusnacką wsią Matysowa, a jednocześnie wtedy państwowa granica między polskim Spiszem a węgierskim Szaryszem. Na południe od Hobgartu, też nad Popradem, znajdowało się jeszcze jedno pole na równinie z obszernymi łąkami „aż po las”. Były to duże posiadłości. Pleban próbował się wzbogacić, stawiając załazek pasieki w postaci trzech uli.

Skromniejszy majątek miał pleban Nowej Lubowli. Tworzyły go jedynie trzy pola, cztery łąki i ogród. Jedno pole rozciągało się od rzeczki Kołaczkowskiej aż po ogród i łąkę plebańską „W Kotlinach”. Drugie ciągnęło się za stodołą plebańską aż po miejsce zwane „Za Pasieką”. Tu leżała druga łąka plebana, zwana „Gronie”, a więc położona na wzgórzu. Trzecie pole „Nad Glinnikiem” ciągnęło się „Ku Kwaśnej Wodzie”, gdzie znajdowały się łąki plebańskie. Za wsią leżała jeszcze jedna łąka, ale rzeczka Jakubianka zniszczyła ją w czasie powodzi.

Największe były posiadłości plebana družbackiego. W obrębie Družbaków Dolnych miał dwanaście pól i pięć łąk, w Družbakach Górnych — trzy pola i dwie łąki. Posiadał też własną olejarnię, a za nią ogród. Pola w Družbakach Dolnych znajdowały się we wszystkich rejonach katastru: „U Żłobów” w kierunku Podolińca, w Węglankach, Langardzie, Na Uboczce, na Walinku i pod Walinkiem, na Holsztynie, na Losach ku Gniazdom, w Ubicy Kramlowskiej, na Klinie koło Popradu, na górze Szembark i pod Rańcem w kierunku Družbaków Górnych. Na Rańcu leżała też łąka plebańska, a inne w Kramlowie, Torwadze, Milawie i koło Szczawy. W górnej wsi pola leżały w Mostku, pod lasem na Ubocy za Szczawą i nad wsią

„Chomrzyskach w kierunku Kamienia. Tutaj były też dwie łąki plebana. Nie wiemy, czy te dobra zostały pozyskane już w średniowieczu, czy też stopniowo je powiększono dzięki nadaniom i zakupom plebańskim. Zdaje się, że dochody plebana były jeszcze większe, bo wizytator polecał odzyskać to, co utracono.

W parafiach miejskich także pobierano dziesięcinę snopową. W Starej Lubowli pleban miał prawo zabierać z ról miejskich co 20 snop, więc tytułem uzupełnienia dostawał 70 florenów rocznie. W Gniazdach pleban pobierał identycznie co 20 snop, ale ze wsi Forbasy normalną dziesięcinę. W Podolińcu to świadczenie było najmniejsze, bo jedynie co 30 snop z ról mieszczan. Tę ograniczoną daninę zbożową wzbogacał jednak udział plebanów Gniazd i Podolińca w zysku z produkcji młynnej. W Gniazdach dawano plebanowi z młyna pół gbla pszenicy rocznie. W Podolińcu więcej, bo prawo do wolnego mlewa czyli darmowego przemiału mąki z plebańskiego zboża oraz ćwierć każdego innego mlewa w młynie miejskim. Nie było w miastach żadnych danin-wiktualiów. W Gniazdach pleban korzystał z przywileju przysługującego prepozytom spiskim, poboru „cathedraticum”. Płacili je corocznie mieszczanie. Opłata ta została potwierdzona przez wizytatora z roku 1665, archidiacona sądeckiego Władysława Opackiego⁹⁶. Była to manifestacja uchylenia jurysdykcji Kapituły Spiskiej na tym terenie od końca XVI w.

Miejscy plebani dekanatu spiskiego mieli za to prawo czerpania zysku z rybołówstwa w Popradzie, paszni i wyrębu (Stara Lubowla i Gniazda). W Podolińcu brak wolnego połowu ryb, za to w ręku plebana zjawia się wolny browar, a więc przedsiębiorstwo bardzo dochodowe. Jedynie tutaj pleban miał dom z trzema poddanymi oraz subwencje wieczyste w postaci kapitałów oprocentowanych. Podstarości spiski Feliks Konstanty Braclawski (zm. 1660) darował 500 złotych spiskich, ulokowanych u mieszczan podolinieckich. Z tej sumy wypłacano plebanowi rocznie 40 złotych (florenów). W podobny sposób ulokowali kapitał dwaj ofiarodawcy mieszczkańscy. Z donacji Marcina Gallusa (1200 złotych spiskich) płacono rocznie plebanowi 48 zł. Hojność Tobiasza Szmida zapewniła plebanowi kapitał 546 złotych spiskich.

⁹⁶ Visitatio, s. 155. „Cathedraticum” na Spiszu węgierskim opłacali prepozytowi sami plebani uprzywilejowanych miast i wsi Sasów w zamian za prawo poboru wolnej dziesięciny w swoich parafiach. Zwyczaj opłacania „cathedraticum” w Gniazdach przez mieszczan w XVII–XVIII w. musiał się wiązać z ustanowieniem (zapewne już od 1643 r.) rezydencji dziekana spiskiego właśnie w tym mieście.

W Starej Lubowli i Gniazdach posiadłości ziemskich plebanów było mniej niż we wsiach Drużbaki i Hobgart. Dobra plebana Podolińca były zasobniejsze, choć drużbackim nie dorównywały. Pleban Starej Lubowli miał cztery pola, łąkę i ogród. Jedno pole rozciągało się od kapliczki św. Anny aż po Mały Lipnik. Drugie od granic rusnackiej wsi Jarzębina po granice wsi Nowa Lubowla. Był to więc ogromnej długości łąn ułożony południkowo po obu stronach Popradu. Trzecie — w miejscu zwanym Obozowisko (sic!). Czwarte — od brzegu Popradu do granic Hobgartu czyli na wschód od miasta. Łąka mieściła się niedaleko kapliczki św. Anny. Ogród położony był za stodołą plebańską ku figurze Chrystusa i Samarytanki.

Pleban Gniazd miał trzy pola, dwie łąki i ogród. Pole położone w kierunku Lubowli „koło drogi królewskiej” pozwalało na wysiew 60 gbeli ziarna (tj. miało ok. 25 ha). Obok leżała łąka. Na mniejszym polu wysiewano 16 gbeli ziarna (6,72 ha). Trzecie pole i przyległa łąka zostały zalane przez Poprad. Ogród plebański mieścił się przy „drodze królewskiej”, w kierunku Forbasów czyli na południowy zachód.

Pleban podoliniecki miał pięć pól, trzy łąki i pięć ogrodów. Pola były rozrzucone: trzy morgi położone przy kościółku św. Anny, dwaście morgów obok drogi, za Popradem na równinie — trzecie a od ogrodu plebańskiego po wzgórze Szteyn — czwarte. W górnej części obszaru miasta znajdowało się 15 morgów upraw plebańskich. Dwie łąki leżały w kierunku Drużbaków, trzecia na górze Poncelberg. Za gospodarstwem plebańskim w mieście stał spichlerz na snopy dziesięcinne, dalej zaś ogród. Inne ogrody mieściły się „za wodą”, na Weyderfluss, koło działki mieszczanina Ligara i za stodołą Kołodziejczyka, obok domu poddanych plebańskich.

Tylko w Starej Lubowli istniało osobne uposażenie wikarego z prywatnej fundacji szlachcica sądeckiego Szymona Wielogłowskiego, oblatowanej w aktach grodzkich Nowego Sącza⁹⁷. Tworzył je kapitał tysiąca złotych zapisany na dobrach wsi Wielopole z obligacją wypłaty rocznego czynszu. W 1728 r. fundacja ta uległa alienacji i Jordan domagał się jej odnowienia.

Organiści dostawali daniny zbożowe, czasem zapłatę w gotówce⁹⁸. W Hobgarcie z każdego chłopskiego pola dawano gbel żyta i pół

⁹⁷ *Tamże*, s. 147. Według testamentu Stanisława Piszka (1672) Szymon Wielogłowski dysponował kwotą 70 zł należących do plebana. W roku 1669 Szymon i Mikołaj Wielogłowscy fundowali drugą prebendę ołtarza św. Anny w kolegiacie nowosądeckiej, zob. J. Kracik, *Kontrreformacja i katolicka reforma*, w: *Dzieje miasta Nowego Sącza*, t. 1 s. 428.

⁹⁸ S. Kot, *dz. cyt.*, s. 324–325.

gbela owsa. W Nowej Lubowli kmiecie dawali po gbelu żyta, a zagrodnicy po półtoraku. Dostawał też po każdej grze na organach. Mieszkał przy kościele. W Drużbakach uposażenie organisty było znacznie większe, bo pełnił funkcję rektora szkoły, dlatego omówimy je osobno. W Podolińcu organistę opłacał burmistrz pensją 60 florenów rocznie i deputatem 8 gbeli jęczmienia. Miał też część roli i dom koło kościółka św. Anny. W Gniazdach mieszczanie dawali organiście rocznie 50 gbeli jęczmienia i 8 gbeli innych zbóż.

Kantora w Gniazdach pominiemy, bo pełnił też obowiązki rektora szkoły. W Podolińcu kantor był opłacany także przez rajców. Dostawał 30 florenów rocznie i 4 gbele jęczmienia. Miał część roli koło pola Mikołaja Lichockiego. Tamtejszy dzwonnik brał z ratusza 15 florenów rocznie i 3 gbele jęczmienia, a kalikantysta — 14 florenów. Dzwonnik miał pole za Popradem. Tak więc w Podolińcu cały personel pomocniczy plebana był na etacie władz miejskich, które farę traktowały jako wspólne dobro mieszczan. Witrycy w tym dekanacie nie pobierali żadnej opłaty. Pełnili odpowiedzialny urząd honorowo jako reprezentanci wspólnoty.

6 Szkoły

Szkoły były instytucjami parafialnymi, a sposób ich funkcjonowania i treść nauczania określały postanowienia synodalne. Nauczyciel był wyznaczany przez plebana, który nadzorował i oceniał jego pracę⁹⁹. Od drugiej połowy XVII do połowy XVIII w. w diecezji krakowskiej szkolnictwo parafialne przechodziło kryzys¹⁰⁰. Wiele szkół uległo likwidacji. Często dokonywano fuzji stanowisk nauczyciela i organisty lub kantora, gdyż ani pleban ani społeczności parafialne nie były zdolne do utrzymania ich odrębnych uposażeń¹⁰¹. Wizytacja dekanatu spiskiego z 1728 r. wymienia na sześć parafii tylko trzy: szkoły w Gniazdach, Podolińcu i Drużbakach Dolnych¹⁰². Zdumiewa brak wzmianki o szkole w Starej Lubowli. Wiadomo jednak, że istniała tam w roku 1672¹⁰³. Tabele Załuskiego (1747) świadczą o tym, że w dekanacie spiskim wszystkie miejscowości parafialne dysponowały szkołami (Podoliniec nie był objęty kwestionariuszem)¹⁰⁴. Tymcza-

⁹⁹ J. Kowalik, *dz. cyt.*, s. 21–23.

¹⁰⁰ *Tamże*, s. 39.

¹⁰¹ *Tamże*, s. 59.

¹⁰² *Tamże*, s. 37, 136; B. Kumor, *Archidiakoniat*, s. 244–249.

¹⁰³ *Tamże*, s. 247; ArKr Acta officialia, t. 149 s. 812.

¹⁰⁴ J. Kowalik, *dz. cyt.*, s. 38, 136.

sem w tymże roku w całej diecezji krakowskiej tylko 40,15 % parafii (51 na 127) mogło się pochwalić istnieniem szkół. Sytuacja dekanatu spiskiego była więc pomyślna. Nauczycieli nazywano tutaj rektorami szkół¹⁰⁵.

W roku 1728 jedynie parafia w Podolińcu posiadała odrębne uposażenie nauczyciela i to nie ze środków władz miejskich, jak pozostałych funkcjonariuszy farnych. Stanowisko nauczyciela nie było jednak od dawna obsadzone. Ze skarby kościelnej nauczyciel miał pobierać rocznie 36 florenów i półtoraka. Pleban Wielogłowski zagarnął przeznaczoną dla niego kwotę 120 florenów z dochodów parafialnych¹⁰⁶. Pleban był zobowiązany do opłacania nauczyciela z części swoich poborów m. in. stołowego, mesznego, kolędy i opłat stół¹⁰⁷. W tym wypadku na jego utrzymanie szły nie dochody plebańskie, tylko pokaźna część ofiar składanych przez wiernych. Nauczyciel podoliniecki miał szczęście do prywatnej dobroczynności. Ksiądz Baltazar Lichocki z tutejszej polskiej rodziny mieszczańskiej (niegdyś miejscowy pleban) ustanowił fundację wieczystą dla szkoły farnej, zapisując potężną kwotę 1040 imperiałów ulokowaną na wszystkich gruntach Podolińca, z której roczny procent (czynsz) miał pobierać rektor¹⁰⁸. Kapitał ten wraz z procentami w 1728 r. wynosił 2963 złote podolinieckie. Wizytator domagał się zwrotu „zaprzepaszczonych dochodów rektora”. Nie wiadomo jednak, czy chodziło o blokadę pensji ze skarby kościelnej czy pobory z fundacji Lichockiego. Jordan wyznaczył też na stanowisko rektora szkoły Walentego Zornera.

W Gniazdach nauczyciel był jednocześnie kantorem, a więc prowadził chór kościelny, śpiewał podczas nabożeństw, ceremonii weselnych i pogrzebowych oraz uczył chłopców muzyki kościelnej. Był na całkowitym utrzymaniu mieszczan i wiejskich parafian z Forbasów¹⁰⁹. Pleban nic nie dokładał do jego poborów. Od mieszczan co roku na św. Grzegorza (12 marca) dostawał po 45 gbeli żyta i jęczmienia (chyba w ziarnie lub mące) oraz 22,5 gbeli owsa¹¹⁰. Użytkował też ogród szkolny, a więc warzywnik, a może i mały sad owocowy. Chłopi z Forbasów dawali mu rocznie po 15 gbeli żyta i owsa. Władze miasta wypłacały mu zazwyczaj co roku 30 talarów „tutejszej monety”, bez wątplenia za pełnienie dodatkowej funkcji pisarza magistrackiego (...et

¹⁰⁵ *Tamże*, s. 52.

¹⁰⁶ *Tamże*, s. 80; *Visitatio*, s. 166; S. Kot, *dz. cyt.*, s. 180–181.

¹⁰⁷ J. Kowalik, *dz. cyt.*, s. 77–79.

¹⁰⁸ *Tamże*, s. 59; S. Kot, *dz. cyt.*, s. 180.

¹⁰⁹ J. Kowalik s. 83; S. Kot, *dz. cyt.*, s. 180.

¹¹⁰ *Visitatio*, s. 155.

calamum tenet in magistratu). Obowiązków było więc dużo, ale uposażenie niemałe. Miało charakter typowej klerykatury tj. uposażenia nauczyciela przez ogół parafian. Według tabeli Załuskiego 1747 r. chodzili do tej szkoły „chłopcy z miasta”¹¹¹. Nie uczono zatem chłopskich synów z Forbasów. Pozostaje to w sprzeczności z poświadczonym w roku 1728 udziałem Forbasów w utrzymaniu nauczyciela.

W Drużbakach Dolnych nauczyciel był zarazem organistą¹¹². Utrzymywał się z corocznej klerykatury. Każdy kmieć Drużbaków Dolnych dawał mu gbel jęczmienia i gbel owsa. To samo dawali sołtysi trzech wsi tej parafii (oba Drużbaki i Łąckowa). Każdy zagrodnik w tych wioskach płacił półtoraka, a komornik po groszu. Rektor miał też pewne części gruntowe¹¹³: ogród koło cmentarza, łąkę, dwie niwki pola uprawnego, na górze w kierunku Podolińca i na górze w kierunku Gniazd. Brał też zapłatę za poszczególne posługi (akcydencje), przy pisaniu, w kościele, na cmentarzu. Klerykatura jednak szwankowała, bo wizytator żądał jej honorowania przez parafian, a szczególnie dowozu drzewa. Każdy kmieć miał bowiem co roku dostarczyć rektorowi furę drzewa. Nie wiadomo, czy nauczanie obejmowało wszystkich sposobnych chłopców. Tabela Załuskiego podaje, że w roku 1747 do szkół Nowej Lubowli i Hobgartu chodziło niewielu uczniów i to jedynie zimą, za to do miejskiej szkoły w Starej Lubowli uczęszczało trzydziestu chłopców¹¹⁴. Z wizytacji Jordana dowiadujemy się, jak wykorzystywano do nabożeństw parafialnych uczniów szkoły w Drużbakach¹¹⁵. Zostali oni zmuszeni do pełnienia funkcji dzwonników, których w tej bogatej parafii nie było. Trzy razy dziennie dzwonili na Anioł Pański, czwarty raz za zmarłych. Opieszalych karano daniną gbela zboża na rzecz kościoła. Według testamentu Piczka z 1672 r. uczniowie ze Starej Lubowli recytowali litanie o Imieniu Jezus przed ołtarzem Przemienienia i śpiewali na wszystkich pogrzebach. Wizytacja 1728 r. nic nie mówi o lokalizacji i wyglądzie szkół. Nie podaje imion (z jednym wyjątkiem), pochodzenia i wykształcenia nauczycieli, nie wspomina o programie nauki. Wiemy jedynie, że mieszczanie Gniazd utrzymywali budynek szkoły w należyтым porządku. Można wnioskować *per analogiam*, że szkoły stały blisko far, były najwyżej dwuizbowe, a rektorzy pochodzili z miejscowych społeczności i posiadali erudycję na poziomie elemen-

¹¹¹ J. Kowalik, *dz. cyt.*, s. 89, 91.

¹¹² *Visitatio*, s. 160; J. Kot, *dz. cyt.*, s. 314.

¹¹³ J. Kowalik, *dz. cyt.*, s. 44–45.

¹¹⁴ *Tamże*, s. 92–93, 125.

¹¹⁵ *Visitatio*, s. 162.

tarnym¹¹⁶. Nauka nie wykraczała poza katechizm, rudymenty łaciny „z klasyków”, śpiew kościelny, rachubę czasu (kalendarz) i elementy arytmetyki. Być może w szkołach miejskich uczono historii (starożytnej i ojczyściej), ale to niepewne¹¹⁷.

7 Szpitale

Stanowiły nieodzowną instytucję charytatywną przede wszystkim jako przytułki starców, kalek i najuboższych bezdomnych. W 1728 r. jedynie w parafii družbackiej nie ma wzmianki o szpitalu. W Hobbargarcie i Gniazdach wizytator wymagał, aby plebani zwrócili się do Lubomirskiego o pokrycie kosztu budowy szpitali¹¹⁸. Wiadomo, że przynajmniej w Gniazdach to się powiodło, bo przytułek jest wymieniany w roku 1786. W Starej Lubowli szpital jest już wzmiankowany w roku 1672¹¹⁹. W 1728 r. mieścił się w wygodnym drewnianym budynku¹²⁰. Przebywało tam sześciu biedaków. Środki utrzymania czerpano z różnych legatów zapisanych na domach i gruntach, ale podczas wizytacji prowizor szpitalny skarżył się na trudności poboru tych kwot. W roku 1672 pleban Stanisław Piczek darował 30 florenów pod warunkiem, żeby ubogim głoszone słowo Boże i udzielano komunii w każdą niedzielę i święto. Pensjonariuszy przytułku zobowiązał do odmawiania pacierza i Składu Apostolskiego. Szpitalowi nadano też pewne pola, które zatopiła rzeka. Jordan domagał się przywrócenia i ulepszenia dochodów szpitala i jego zarządcy. W Nowej Lubowli szpital nie posiadał uposażenia¹²¹. W Podolińcu w 1728 r. istniały dwa szpitale¹²². Murowany budynek przytułku dla ubogich starców znajdował się na cmentarzu farnym. Drugi drewniany położony był za miastem, ale przed wizytacją nadął się go pożar. Wymagał odbudowy. Pensjonariuszy utrzymywano, jak w Starej Lubowli, z legatów testamentowych mieszczan, zapisanych na domach i gruntach, łącznej wartości 674 zł. W czasie wizytacji nie wypłacano tych kwot, a szereg nieruchomości poszło w ręce prywatne bez możliwości rewindykacji.

W roku 1728 z sześciu parafii dekanatu w trzech w ogóle nie

¹¹⁶ J. Kowalik, *dz. cyt.*, s. 44, 48, 62–63, 74.

¹¹⁷ *Tamże*, s. 108–112.

¹¹⁸ *Visitatio*, s. 143, 156; B. Kumor, *Archidiakoniat*, s. 246.

¹¹⁹ B. Kumor, *Archidiakoniat*, s. 247; *ArKr Acta officialia*, t. 149 s. 812.

¹²⁰ *Visitatio*, s. 147.

¹²¹ *Tamże*, s. 152; B. Kumor, *Archidiakoniat*, s. 246.

¹²² B. Kumor, *Archidiakoniat*, s. 248; *Visitatio*, s. 165.

było szpitali, w jednej istniał szpital bez dotacji, a więc z „pacjentami” w nędzy i na wymarcu, a w dwóch pozostałych zapisy na szpitale były blokowane lub alienowane. Bilans niewesoły.

8 Bractwa

Założono je tylko w miastach. W Starej Lubowli pierwsze bractwo wprowadzono natychmiast po rekatolicyzacji parafii aktem erekcyjnym 8 maja 1604 r.¹²³ Było to Bractwo św. Anny, a więc powołane przez Archikonfraternię Warszawską św. Anny przy klasztorze i kościele Bernardynów jako jej filia. Zgody udzielił biskup krakowski. Bractwo zostało zaopatrzone w kapitały z legatów składanych przez mieszczan Starej Lubowli na łączną kwotę 591 zł. Istniał rejestr tych donacji. Czynnosc roczny pobierali przeorzy braccy do wspólnej skarby. Pleban otrzymywał od nich 12 złotych spiskich za celebrowanie mszy w każdy wtorek przed ołtarzem brackim św. Anny. Przyjął więc obowiązki altaryzisty brackiego. Bractwo miało w farze św. Mikołaja kaplicę bracką św. Anny, w nawie stał drugi ołtarz tego wezwania, a za miastem figura Patronki.

Bogatsze okazało się drugie bractwo, wprowadzone przed rokiem 1672 pod wyraźnym protektoratem ówczesnego starosty, marszałka wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego¹²⁴. Było to Bractwo Różańcowe, a więc proveniencji dominikańskiej, które aprobował sufragan krakowski bp Mikołaj Oborski. W 1672 r. pleban Stanisław Piczek darował temu bractwu w testamencie 100 florenów. Dnia 1 lutego 1682 r. Lubomirski uposażył je w dobra ziemskie we wsi Nowa Lubowla wielkości czterech półłanków z osmioma chałupami i rodzinami poddanych tam mieszkających. Chłopi ci uprawiali nadane pola i płacili czynsz przeorowi bractwa. Poza tą donacją starościńską mieszczanie jak zwykle składali legaty zapisane na domach i gruntach w Starej Lubowli. Do roku 1728 zebrali się z tego łączny kapitał 2405 florenów. Procent od tych kwot w wysokości 100 zł rocznie szedł na uposażenie plebana jako piastuna godności promotora bractwa¹²⁵. Resztę dochodu z legatów przeznaczano na wystrój kaplicy brackiej Matki Bożej Różańcowej w farze,

¹²³ *Visitatio*, s. 147; B. Kumor, *dz. cyt.*, s. 247.

¹²⁴ *Visitatio*, s. 146.

¹²⁵ B. Kumor, *Archidiakoniat*, *dz. cyt.*, s. 247. Autor ten mylnie przyjął istnienie odrębnej personalnie prebendy promotora tego bractwa. Istniało tylko dodatkowe uposażenie dla plebana za obowiązki względem bractwa.

aparaty do tej kaplicy oraz potrzeby konfratrów. Pleban był zobowiązany do odprawiania mszy przed ołtarzem brackim. W niedziele i święta śpiewał z ludem różaniec, oczywiście po polsku. Mieszczka lubowelska Ewa Ratułowska, pobożna wdowa, złożyła wieczystą darowiznę w gotówce oprocentowanej na utrzymanie lamp przed ołtarzem różańcowym.

Życie religijne polskiego mieszczaństwa Starej Lubowli i zagładającej tu szlachty z Zamku ogniskowało się wokół dwóch kultów brackich: św. Anny i Różańcowego, stanowiących wysublimowaną postać pobożności maryjnej. Nie można jednak bagatelizować kultowego znaczenia innych ołtarzy farnych, szczególnie patrona parafii św. Mikołaja i tak mocno wtedy popularnego na Spiszu św. Antoniego Padewskiego.

W Gniazdach w nowej farze założono też dwa bractwa¹²⁶. Bractwo Dobrej Śmierci wprowadzono za zgodą biskupa przy ołtarzu św. Krzyża, fundacji Konstantego Teodora Lubomirskiego, ustawionego pośrodku kościoła. Fundator złożył relikwie św. Krzyża. Ołtarz otrzymał 8 czerwca 1726 r. papieski odpust wieczysty z uprzywilejowaniem na 10 lat. Drugie Bractwo – Zwiastowania NMP powstało w 1713 r. Ołtarz bracki cieszył się przywilejem papieskich odpustów wieczystych, pozyskanych przez bpa Kazimierza Łubieńskiego. Bractwo otrzymało wieczystą donację Antoniego Koczanowicza w postaci oprocentowanego kapitału 100 złotych spiskich. Miało też własną skarbonę na składki. Dobroczyńca bractwa pochodził z miejscowej rodziny polskiej i był zapewne bliskim krewnym ówczesnego plebana Nowej Lubowli.

W Podolińcu działało jedno bractwo św. Anny, założone 10 kwietnia 1613 r. przez Archikonfraternię Warszawską przy bernardynach¹²⁷. Pierwotnie umieszczone przy kościółku św. Anny za miastem, do czekało się w drugiej połowie XVII w. przeniesienia do kaplicy wmurowanej w kościele farnym. Bractwo to, organizator wielkich uroczystości odpustowych w święto patronki, miało potężne uposażenie w postaci licznych pól koło ról Jakuba Hawara, Walentego Grilliusa, Grzegorza Kasińskiego, koło starego kościółka, pod krucyfiksem, za Popradem itd. Zboże z tych ról wieziono do osobnej stodoły brackiej na przedmieściu. Bractwo przyjmowało też legaty mieszczańskie.

Aż dwa bractwa w tym małym dekanacie krzewiły kult św. Anny. Wzory zorganizowanej czci dla św. Anny odnaleziono bez wątpienia

w stolicy archidiakonatu w Nowym Sączu¹²⁸. W kościele norbertańskim Świętego Ducha w latach 1597–1598 erygowano Bractwo św. Anny, afiliowane przy warszawskiej Archikonfraterni u bernardynów, która wystawiła drugi akt erekcyjny w 1615 r. Jednym ze społecznych celów bractwa było zwalczanie herezji, głównie arianizmu na Sądecczyźnie, zaś luteranizmu na Spiszu. Bractwo nowosądeckie przy norbertanach miało swoją kaplicę z ołtarzem. Odtąd mnożyły się te bractwa na ziemi sądeckiej: już od 1596 r. w Starym Sączu, od 1605 r. w Podegrodziu, 1602 r. w Łącku, 1609 r. w Krużlowej. Jednocześnie w kolegiacie nowosądeckiej istniała altaria św. Anny z dwoma prebendami fundacji 1637 r. i 1659 r. Bractwom św. Anny na Spiszu towarzyszyły im dwa bractwa maryjne i jedno o profilu pasyjno-wanitatywnym. Treści dewocyjne upowszechniano też dzięki fundacjom ołtarzy i kaplic. Na uwagę zasługuje więc popularyzowanie orędowników ratujących przed epidemią oraz wspomnienie bł. Kingi i św. Stanisława, z przejrystym odwołaniem politycznym i jurysdykcyjnym. Generalnie można dostrzec wyraźną preferencję wątków maryjnych, równorzędne znaczenie kultów św. Anny i św. Antoniego Padewskiego (ale tylko w parafiach miejskich) oraz niewiele mniejsze św. Mikołaja i św. Katarzyny, wśród mieszczan i chłopów. Wizytacja z 1728 r. rysując braki, zaniedbania i zagrożenia, nie pozostawia wątpliwości, że stuletnia odnowa katolicyzmu na tej ziemi przyniosła spodziewane owoce.

TADEUSZ M. TRAJDOS

The Spisz Decanate of the Cracow Diocese in the Light of a Visitation in 1728 Summary

At the turn of the 16th century the jurisdiction of the Cracow diocese was extended to the County of Lubowla in Spisz (Ger. *Zips*), a region to the east of the Tatra Mts, which had belonged to Poland from 1412. The six parishes in that area, all of which had been founded in the Middle Ages, were recovered from the Lutherans in the early years of the 17th century and handed back to the Catholics. Three out of them were in towns (Stara Lubowla, Podoliniec and Gniazda) and three were rural (Družbaki Dolne with a branch at Družbaki Górne, Nowa Lubowla and Hobgart). The population was Polish;

¹²⁶ Visitatio, s. 153.

¹²⁷ Tamże, s. 165.

¹²⁸ J. Kracik, *Kontrreformacja*, s. 423, 428; B. Kumor, *Najstarsze organizacje kościelne katolików świeckich w Nowym Sączu do końca XVI wieku*, „Rocznik Sądecki” t. 21:1993 s. 25–26.

though there were also German communities in Podoliniec, Gniazda and Hobgart). At first the parishes were put under the collateral patronage of the Royal Governor (*Starosta*) of Spisz. In 1643 the Spisz parishes were gathered into a decanate, which was attached to the Archdeanery of Sącz. The only visitation of the Spisz decanate took place in 1728; it was carried out by Archdean Józef Jordan.

This paper examines the church structures and religious life in the Spisz decanate in the second quarter of the 18th century as shown by Archdean Jordan's visitation report. It begins with a survey of the Gothic and Baroque parish churches (all brick and stone except the wooden church at Hobgart), their interior, decorations and ornaments. Most of the altars appear to be fairly new (17th or early 18th century). The impressive array of tables with additional explanations and comments in the visitation report points to an abundance of liturgical objects and other church appurtenances. A separate section is devoted to a description of non-parish churches, chapels, wayside crosses, etc. (at that time their number was relatively small).

Whereas the official endowments of the parish churches provided only a very meagre source of income, each congregation set aside some land, etc. the proceeds of which were at the disposal of the parish priest. The parish priest's portion was especially large at Druzbaki and Podoliniec. The incumbents were usually young priests from the local Polish families or, occasionally, arrivals from the Sącz area. Moreover, the source material allows us to survey the ancillary personnel (sacristans, organists, cantors) and their remuneration. Most of parishes maintained schools, but only the rector at Podoliniec had a comfortable salary. Infirmaries were run on a shoestring and suffered from chronic underfunding. In the town parishes there existed five brotherhoods. Their mottos as well as the names of alters and chapels indicate the dominant role of the cult of the BVM. Other popular cults were those of St Anne and St Antony of Padua (among the town population). The tradition of venerating St Nicholas and St Catherine, popular patron saints of the Middle Ages, was still in evidence. There was also considerable interest in the intercession of St John the Baptist, patron saint of converts and neophytes, and St Roch, St Sebastian and St Rosalia, three saints who had a reputation for their efficacy against the plague. One may also note the lasting effects of the Bernardine missions (protectors of St Anne Brotherhoods) and the devotional practices propagated by the Piarists (e.g. the popularity of the scapular).

Translated by A. Branny